

**Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec**

pojezierza tygodnik drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 4 (16) Rok II 29.01.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

Niepewna przyszłość Wierzchowa

Czy wszyscy stąd wyjadą?

(WIERZCHOWO) Odwiedzając małe gminy powiatu drawskiego, można odnieść wrażenie, że życie jest w nich bliźniaczo podobne a opinie mieszkańców takie same. Czy tak jednak jest w rzeczywistości i do końca? Ile jest racji w stwierdzeniach, że wszystko jest pogrążone w marazmie, nudzie i bezsensie? I czy mimo, iż ludziom żyje się ciężko, wszystko zmierza ku gorszemu? Osobiście daleki jestem od tego typu stwierdzeń czy przekonań. A jak żyje się ludziom w mieście i gminie Wierzchowo? O to zapytaliśmy panie Joannę i Mariolę Kozłowską. **Str. 10**

OSiR – samorządowy wkład do kotła

DO DZIECI NIE DOLECI

(ZŁOCIENIEC) Nadal istniejące tu przedsiębiorstwo budżetowe, Ośrodek Sportu i Rekreacji, ogłosiło program zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci w tych dniach rozpoczynającej ferie zimowe. Na dziewiętnaście punktów zabaw, OSiR uczestniczy w pięciu, w trzech samodzielnie. **Str. 5**

SUKCESY I PORAŹKI POWIATU DRAWSKIEGO W 2003 R. W OCENIE WŁADZY



reklama

MĄDRY POLAK PO SZKOLE
PRYWATNA POLICEALNA SZKOŁA DLA DOROSŁYCH W DRAWSKU POM.
I LO DLA DOROSŁYCH W KALISZU POM.

OGŁASZA PROMOCYJNY NABÓR

Luty 2004 na kierunki:
- technik rachunkowości
- technik informatyk
- technik administracji
- technik obsługi turystycznej
- pracownik socjalny

Szkoła z tradycjami, posiada uprawnienia szkoły publicznej.

Informacje i zapisy:

Drawsko Pom., ul. Obr. Westerplatte 13, tel./fax (094) 363-47-06

Tragiczny poślizg

(CZAPLINEK) 25 stycznia doszło do tragedii. Na Drodze Publicznej nr 171 między Czaplinkiem a Sikorami zginęły dwie osoby. **Str. 3**

**II miejsce w telewizyjnym turnieju
ZŁOCIENIEC Str. 4
ZDOBYŁ MAXA**

Nowe sale komputerowe w Gudowie i Suliszewie



(DRAWSKO POM.) W szkołach podstawowych w gminie Drawsko Pomorskie otwarto dwie nowe sale komputerowe. W dniu 22 stycznia w Szkole Podstawowej w Gudowie, natomiast 23 stycznia w Szkole

Podstawowej w Suliszewie. Zakup został współfinansowany przez Agencję Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Szczecinie oraz Urząd Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim. **Str. 3**

Nowe Stowarzyszenie sportowe w Złocieniu

SKOWYT MIĘŚNI

(ZŁOCIENIEC) Nie da się sportów siłowych uprawiać bez pomysłu na siebie, na swoje życie – mówi Janusz Kopacewicz, który na tych sportach się zna. Nie idzie w nich o zwykłe pakowanie, o bezpardonowe katowanie ciała dla koniecznego przyrostu masy mięśniowej. **Czytaj na str. 16**



reklama

PROFESJONALNE SOLARIUM

MILENIUM STUDIO
Ergoline

Nowoczesne
Fabrycznie Nowe
Łóżko TURBO POWER

Edyta Szewmer
ul. Kościuszki 9
Łobez tel. 091 39-738-51
tel.kom. 609 609-336



Co Pan/Pani sądzi na temat stanu dróg i chodników w powiecie drawskim?



Edward Dowrzycki z Drawska Pom.

- Te główne drogi są przejezdne, natomiast chodniki są kiepsko odśnieżane.

Na drogi nie można narzekać, widzę że ludzie są raczej zadowoleni. Trudno mi natomiast powiedzieć jak jest poza miastem. Z tego co wiem, to do Urzędu Pracy przyjęto kilka kobiet i to wszystko, nikogo pod tym kątem nie zatrudniają. Jedni narzekają, inni nie. Natomiast u mnie tzn. na Gdyńskiej, gdzie mieszkam jest czystutko. Nie narzekam.



Maria Wsól z Drawska Pom.

- Uważam, że m o g ł o b y być lepiej. Chodniki nie są za bardzo odśnieżane, nie są sypane.

Tej pracy, która jest potrzebna tutaj nie widać. Jest sporo osób w samym Drawsku Pom., które można by było zaangażować na sezon do pracy. Jakoś nikt o tym nie myśli, a przecież pieniądze na ten cel są.



Piotr Bujakiewicz ze Złocieńca

- Ci co mają p r y w a t n e posesje, to w ogóle nic nie robią. Ja wiem jak to było u nas przed wojną w mieście. Powinno być jakieś ogłoszenie wywieszane, kto co sprząta. Wtedy dwa razy w tygodniu musiało być odśnieżone, posprzątane. Tyle ludzi teraz nie ma pracy, a przecież można by ich teraz zatrudnić do odśnieżania miasta. Poza tym w Złocieńcu wszystko jest dewastowane. Mam pytanie: co robi Straż Miejska? Tylko samą papierkową robotę? Niech dwóch ludzi po cywilu się zasadzi i złapie tych, co to niszczą. A później za kare dać im, niech sprzątają miasto zimą. Jest źle, nikogo nic nie interesuje. W Złocieńcu mieszkam od początku lat 50-tych, kiedyś było inaczej.

Z drugiej strony



Wiesław Małyszek

Cyniczny uśmieszek tego, który obiecał bezrobotnym gruszki na wierzbie, powoli blednie. Wiecie już zapewne Szanowni Państwo, że bezrobocie skoczyło do 18% i nie ma już tendencji spadkowej tego zjawiska. Media zależne od SLD podają, że to normalne, że bezrobocie skacze, bo był Turniej Czterech Skoczni i w ogóle, jak jest sezon bobslejowy to wszystko skacze; ale to tak a' propos.

W piątek 23 stycznia kupiony wcześniej przez Millera za 5 wicewojewodów Roman Jagieliński z PLD-u zażądał tytułu wicemarszałka (dla Mariusza Łapy-Łapińskiego!), wicepremiera, chyba dla siebie, a może dla Jagieli (tego od Starachowic; przez jedno "i", bo drugie kazał sobie kiedyś dopisać, żeby móc mówić, że się wywodzi od króla – niektórym, jak Szanowni Państwo widzą, wali w mózgi konkretnie), teki ministra skarbu, kilku wiceministrów. Miller nie dał. Jagieliński, który ma w Sejmie 16 razy po 10 palców

Miller, dawaj gruszki!

CEPIKIEM GO, CEPIKIEM

(liczę tylko u kończyn górnych), pokazał palcem swoim cepem, przepaszam - palcom, żeby wcisnęli na "nie" (albo "tak", zależy z której strony patrzeć). Tym samym PKP dostało na przewozy regionalne 550 mln zł. Na przewozy czyli na zmarnowanie, bo PKP w tej formie zdefrauduje dużo więcej - śmiem twierdzić, że nawet 5,5 miliarda potrafiłoby PKP zepsuć, a szyny i tak byłyby krzywe - pociągi będą się spóźniać, jak spóźniały, toalety będą brudne jak były, konduktorzy, jak brali łapówki od gapowiczów, których nie stać na zakup biletów, tak łapówki będą brali i nadal będą grozić, że jak nie dostaną dotacji, to zastrajkują (a' propos: budżet, czyli wszyscy Polacy, gapowicze także, rocznie dopłaca do biletów dla członków rodzin kolejarzy 220 mln zł!). 450 mln więcej będzie na kontrakty wojewódzkie – co nie znaczy, że bezrobotnym, których będzie wciąż przybywać, się poprawi. Kontrakty rozdziobią wojewódzkourzędnicze wrony. Nie będzie natomiast dodatkowych pieniędzy dla Marka Pola na autostrady (miały być, gdyby Miller wygrał piątkowe głosowanie; i dobrze, że nie będzie, bo autostrad i tak by nie było); i 100 mln zł dla naszego (Narodowego)

Funduszu Zdrowia nie będzie; tego jednak po kuracji, jaką Buzkowym Kasom Chorych zafundował Łapa-Łapiński, też już nic nie wyleczy. I – jak się wyraził w TV minister finansów Andrzej Raczko – "nie będzie pieniędzy na CEPIK" (Centrala Ewidencji Pojazdów i Kierowców). CEPIK co prawda już jest, ale nie ma pełnej bazy danych. Teraz baza będzie wypełniać się wolniej. Kierowcy mają nadzieję, że CEPIkiem zajmie się Pol Marek; gdyby tak się stało CEPIK nie wypełniłby się nigdy; byłby więc cepem par excellence, którym można młócić a zamiast danych osobowych przyłapanego na popełnieniu wykroczenia kierowcy wyskakiwałyby z CEPIKa wirtualne plewy. Miller, dawaj gruszki! Albo chociaż jednego bobsleja! Miller, w sobotę 24 stycznia powiedział, że za to, że po Polsce będą jeździć puste pociągi, zapłacą podatnicy. Miller, ty nie żartuj, pakuj w te puste wagony gruszki!

Wiesław Małyszek

Inflacja w 1990 roku wynosiła 585,8 proc., a w 2003 roku już tylko 0,8 proc. W 2004 r. ma wynosić 1,7 proc.

INFLACJA OKIEŁZNANA

Inflacja to spadek siły nabywczej pieniądza, na skutek wzrostu cen. Siła nabywcza pieniądza to ilość towarów i usług, jaki można za niego nabyć.

O tym, że inflacja w Polsce została opanowana, świadczyć mogą ewidentnie dane obrazujące jej średnioroczne tempo wzrostu, wyrażone w procentach. W latach 1990-2003 kształtowało się ono następująco: 1990- 585,8; 1995-27,8; 2000-10,1; 2001-5,5; 2002-1,9; 2003-0,8. W ustawie budżetowej na 2004 rok przyjęto, że będzie ona wynosiła 1,7 procent.

Obecnie inflacja w Polsce jest niższa niż 12 w 12 krajach Unii Europejskiej, należących do strefy walutowej euro, do której nie należy tylko Dania, Wielka Brytania i Szwecja.

Niska inflacja w Polsce jest spowodowana niskim popytem ludności na żywność oraz jej tanieniem. Jest to spowodowane nadprodukcją, zarówno w stosunku do potrzeb krajowych, jak i możliwości eksportowych.

Niski popyt krajowy na żywność wynika ze skromnych budżetów domowych Polaków. Od kilku już lat w



naszym kraju przybywa rodzin żyjących w biedzie i wydających mniej niż wynosi minimum socjalne. Ocenia się, że tych rodzin jest około 70 procent. **Minimum socjalne na jedną osobę prowadzącą samodzielne gospodarstwo domowe wynosi około 780 zł. W rodzinie jest niższe. Dzięki spadającej inflacji rosła jednoznacznie siła nabywcza plac, emerytur i rent, tzn. że można było za nie po prostu więcej kupić - towarów i usług.**

Stabilna inflacja jest korzystna dla przedsiębiorstw, ponieważ jako wielkość przewidywalna nie zżera ona środków finansowych gromadzonych przez nie na realizację różnych działań w przyszłości.

Spadek inflacji pociąga za sobą zawsze spadek stóp procentowych kredytów. Dzięki temu po prostu stają się one coraz tańsze. Stopy te obniża Rada Polityki Pieniężnej.

Z.J. Winiarski



Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** Złoceniec: Ta-deusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); **Drawsko:** Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.

Skład komputerowy: Marcin Ościowski (tel. 0504391235)

Adres redakcji: 8-520 Złoceniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Browarna 10, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 93751038-26001919-2703-11

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świdwiński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

DRUK: WPPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.

Nakład: 1300 egz.

Nowe sale komputerowe

(DRAWSKO POM.) W szkołach podstawowych w gminie Drawsko Pomorskie otwarto dwie nowe sale komputerowe. W dniu 22 stycznia w Szkole Podstawowej w Gudowie, natomiast 23 stycznia w Szkole Podstawowej w Suliszewie. Zakup został współfinansowany przez Agencję Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Szczecinie oraz Urząd Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim.

Było to niezwykle przeżycie dla uczniów, nauczycieli i rodziców, gdyż to pierwsze pracownie z prawdziwego zdarzenia w tych szkołach. Uczniowie uświetnili uroczystość pięknymi występami, a potem z przejęciem demonstrowali zebranym swoje umiejętności. Podczas nadchodzących ferii zimowych będą to na pewno najchętniej odwiedzane miejsca przez uczniów.

W poprzednim tygodniu na wyposażenie tych sal szkoły otrzymały programy multimedialne do nauki języków obcych, matematyki, przyrody, języka polskiego, sztuki, muzyki, encyklopedie i słowniki multimedialne. W najbliższych miesiącach podobne sale zostaną otwarte w szkołach w Nętynie i w Zarańsku.

www.drawsko.pl

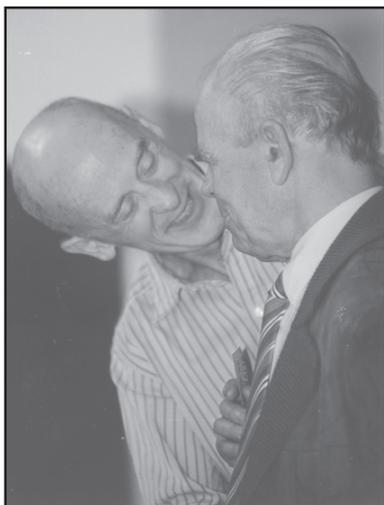


Gudowo



Suliszewo

Być może Cię uzdrowi



(DRAWSKO POM. ZŁOCIENIEC) Uzdrowiciel Clive Harris będzie ponownie w Drawsku Pomorskim i Złocieniu - w poniedziałek 2 lutego 2004 r. Bezpłatne bilety, których ilość jest ograniczona, można otrzymać w biurze Drawskiego Ośrodka Kultury przy ul. Piłsudskiego 12, w Złocieniu w ZOK, ul. Polczyńska 6. (w)

Tragiczny poślizg

(Czaplinek) 25 stycznia doszło do tragedii. Na Drodze Publicznej nr 171 między Czaplinkiem a Sikorami zginęły dwie osoby. Kierując samochodem marki Volvo Andrzej S., na prostym odcinku drogi wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. W wyniku wypadku śmierć na miejscu ponieśli kierujący oraz pasażer Łukasz G., obaj mieszkańcy powiatu drawskiego. Drugi pasażer miał trochę więcej szczęścia. Krzysztof K. z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu. Postępowanie prowadzi KP w Czaplinku.

Zarząd Dróg Drawsko w łobeskim sądzie

BĘDĄ SIĘ TŁUMACZYĆ ZA "SZKLANKĘ"

(ŁOBEZ) 22 stycznia o godz. 14.40 na drodze wojewódzkiej nr 148 Łobez - Zajezerze kierujący sam. osobowym marki Fiat 125 p, Stefan H. wyjeżdżając z łuku drogi nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze, wpadł w poślizg i zjechał na lewy pas ruchu wprost pod nadjeżdżający samochód ciężarowy marki Renault, którym kierował Krzysztof K. W wyniku zderzenia pojazdów ogólnych stłuczeń ciała doznała pasażerka sam. Fiat 125 p, Czesława K. Po zbadaniu przez lekarza została zwolniona do domu. Uszkodzeniu uległy pojazdy.

Kolizja zdarzyła się na oblodzonym odcinku drogi. W czasie, kiedy policjanci wykonywali swoje czynności, jadące samochody, nie mogąc podjechać pod wzniesienie, "wracały" w dół drogi.

Komendant Powiatowy Policji w Łobzie skieruje do Sądu Rejonowego w Łobzie wniosek dotyczący odpowiedzialności za zimowe utrzymanie drogi na tym odcinku (RDW Drawsko Pomorskie), w związku z art. 141 Kodeksu Wykroczeń. (red.)



Co Pan sądzi na temat stanu dróg i chodników w powiecie drawskim?

Maciej Bagiński ze Złocienia



-Tragicznie to wygląda. Więcej jeździć chodzę. Dużo dziur, garbów, kolein. Ze stanem naszych ulic w Złocieniu nie jestem zadowolony. W ogóle jest dużo dziur, łat. Nie chodzi mi tu tylko o zimę, ale o cały rok. Chodniki jako tako, są ładne kawałki, ale poza tym ciężko. Powinni pomuścić o ludziach, którzy są obecnie bez pracy i ich przy tym zatrudnić. Myślę jednak, że niewiele się zmieni. Odkąd pamiętam, zawsze było podobnie.

Tel. 0606 168 347 LEKARZE DYŻURUJĄ

(ZŁOCIENIEC) Numer telefonu, pod którym dyżuruje lekarz rodzinny ZOZ Biały Dom, w godzinach wieczornych, nocnych oraz w niedziele i święta - 0 606 168 347.

Telefon lekarza dyżurnego ZOZ Biały Dom jest dostępny tylko dla pacjentów zadeklarowanych w ZOZ Biały Dom. (r)

Odwiedź Izbę Historii

Izba historii Złocienia mieszcząca się w budynku Urzędu Miasta i Gminy Złocieniec ulica Stary Rynek, jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 12 do 15.00.

Agresywne rodzeństwo

(Drawsko Pom.) 22 stycznia, w ubiegły czwartek na ul. Gdynskiej w Drawsku Pomorskim podczas legitymowania Krystyny H. i Wiesława H. (oboje zamieszkali Drawsko Pom.) doszło do czynnej zniewagi funkcjonariuszy z Sekcji Prewencji KPP w Drawsku Pom. Zatrzymane rodzeństwo w sposób agresywny znieważało policjantów słowami powszechnie uważanymi za obelżywe, grożąc przy tym funkcjonariuszom pobiciem. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP w Drawsku Pom. Agresywne rodzeństwo zatrzymano. (red.)

Drugie miejsce w telewizyjnym turnieju

ZŁOCIENIEC ZDOBYŁ MAXA

(ZŁOCIENIEC) Pod koniec ubiegłego roku drużyna Ponadgimnazjalnych Szkół w Złocieniu wzięła udział w teleturnieju edukacyjnym pod nazwą "Masz jak w banku".

Złocieniec reprezentowały: **Dorota Pacholec, kl.4 "a", TE; Piotr Monastyrski, kl.4 "b", TE; Anna Tworek, kl.4 "c", TE.**

Teleturniej poprzedziły eliminacje. Przeprowadzono je we wszystkich powiatach województwa zachodniopomorskiego. Spośród 51

drużyn do teleturnieju zakwalifikowało się 18. W eliminacjach było do zdobycia maksymalnie 20 punktów. "Maksa" udało się zdobyć 7 drużynom, w tym drużynie złocienieckiej.

Nauczycielami prowadzącymi i opiekunami drużyny z miasta nad Drawą i Wąsawą były panie - Urszula Babicka i Grażyna Wanecka.

Jeszcze zakres wiedzy sprawdzanej w teleturnieju: 1. Rola i działanie NBP 2. Rola i działanie Europejskiego Banku Centralnego 3. Podstawowe zagadnienia dotyczące bankowości 4. Rola i funkcjonowanie Unii Walutowej w Zjednoczonej Europie.

Kilka słów o samym teleturnieju. Widowisko zostało zrealizowane w TVP 3 Szczecin. Odcinek, w którym



Złocieniec w Telewizji Szczecin

wystąpiła drużyna z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Złocieniu, wyemitowano 28 grudnia 2003 r. Złocieniec zajęli 2 miejsce.

To duży sukces reprezentacji szkoły ze Złocienia, także i dlatego, że pierwszy raz brała udział w tele-

turnieju. Uczniowie mogli zobaczyć, w jaki sposób nagrywane są programy telewizyjne oraz jak wygląda samo studio i jak się w nim pracuje. Teraz jest im do telewizji jeszcze bliżej.

Piotr Wilkowski

LIST



Do burmistrza Drawska Pomorskiego i do tygodnika pojezierza drawskiego

Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej "Dom Nauczyciela" przy ulicy Połczyńskiej 5 zawiadamia Szanownego Pana, że podległy Panu Zakład Wodociągów i Kanalizacji od paru dni (nie pierwszy raz) dostarcza do naszej posesji wodę, która brązowym kolorem odstrasza użytkowników, nie mówiąc o zawartości w niej zwirow.

Woda nie nadaje się do spożycia, a tym bardziej do prania.

Dlatego zwracamy się z prośbą o spowodowanie, by podległe Panu służby wykony-

wały swoje obowiązki należycie, do których są powołane.

Oczekujemy odpowiedzi w tej sprawie.

Z poważaniem Zarząd

BADANIA KIEROWCÓW

(ZŁOCIENIEC) Lekarz uprawniony do badania kierowców i kandydatów na kierowców, specjalista medycyny rodzinnej, lekarz Piotr Jurski, przyjmuje w Przychodni Lekarskiej w Złocieniu przy Placu 650 - lecia na parterze, w gabinecie pod numerem 14. Poniedziałek, środa, piątek; 14 - 18.00. Wtorek-czwartek; 8 - 14.00. Tel. 36 72 363, w.27.

Do czego nadaje się Polak w Unii Europejskiej? Do zabawiania zachodnich Europejczyków!

ROZRYWKOWA PRACA W EURODISNEYLANDZIE

(DRAWSKO POM.) Innych ofert pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Drawsku Pomorskim - nie ma! Na tablicy informacyjnej jest wywieszona tylko jedna. Dotyczy ona osób z dobrą znajomością tańca oraz języka francuskiego lub angielskiego. Zgłaszający tą ofertę gwarantuje w niej zarobki od 1154 do 1356 euro brutto miesięcznie oraz odpłat-

ne zakwaterowanie, nie podając ile będzie ono wynosiło. Miejscem pracy ma być EURODISNEYLAND we Francji. Bliższych informacji w sprawie tej oferty udziela pracownik w pokoju nr 6 wymienionego urzędu. **Ofertę przesłał do urzędu internetem:**

"dwz"- wawaszukomz@pracagov.pl
Jawin

Drukarnia w zasięgu ręki

☛ wizytówki

☛ ulotki reklamowe

☛ foldery

☛ druki i etykiety

☛ skład komputerowy; projekty na życzenie

Drukarnia

"Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska"

73-150 Łobez, ul. Browarna 10

tel./fax (091) 39 73 730

e-mail: wppp1@wp.pl

☎ 091/ 39 73 730

Dzieci i młodzież czekają na lodowisko

W DRAWSKU POM. NIE MA LODOWSKA

(DRAWSKO POM.) Od kilku już dni mamy piękną, śnieżną i mroźną zimę, która cieszy nasze oczy. Już niedługo, kiedy przyjdą ferie dzieci będą miały wolny czas. Niestety, nikt jak do tej pory nie wpadł na pomysł urządzenia lodowiska dla dzieci i młodzieży. Idealnym miejscem nie jest boisko przy rzece Drawie, znajdujące się po drugiej stronie Szkoły Podstawowej. Wystarczy wylać na nie niewiele wody z przepływającej rzeki, aby powstało piękne lodowisko. Po co zatrudniać inspektora do spraw sportu, który wcześniej był urzędnikiem skarbowym? Jak na razie o planach zagospodarowania czasu, nie tylko dla najmłodszych, nic z urzędu gminy nie słychać. *Red.*

reklama

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. Jerzy Urbanowicz
specjalista urolog

Leczenie chorób

układu moczowego min:

- prostaty, kamicy, infekcji dróg moczowych

- nietrzymania moczu

Drawsko Pom., ul Chrobrego 4

Przychodnia pok.58

co 2-ga sobota godz. 9.00

Inf. tel. 3742396 lub 0603935131

reklama

GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY

Przyjmuje **Elżbieta Garstecka**,
dyplomowana bioenergoterapeutka,
certyfikat I i II stopnia.

Wtorki i czwartki w godzinach
16.00 - 18.00.

Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kręgosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję (padaczkę), prostatę, problemy układu krążenia (nadciśnienie, niedociśnienie, itp.), bezsenność, alergie, astmy, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych dolegliwościach.

KOSZT WIZYTY 30 zł.

Tel. Kom. 508 211 950

lub 603 775 878.

ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21

(w pobliżu hurtowni chemicznej)

Burmistrz chce wyłapać bezdomne psy i koty

(DRAWSKO POM.) Na tablicy ogłoszeń w UMiG w Drawsku Pomorskim, wywieszono obwieszczenie burmistrza Pta-ka, wydane na podstawie uchwały RM z 30 października 2003 r., które ma być realizowane od stycznia 2004 r. z całą surowością prawa. Obwieszczenie dotyczy zasad wyłapywania bezdomnych zwierząt domowych, do których zalicza się te, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone i nie ma możliwości ustalenia właściciela.

Zgodnie z obwieszczeniem wyłapano zwierzęta zostaną przewiezione do: ZUK w Drawsku Pom. jako miejsca tymczasowego ich przetrzymywania, w celu ewentualnego ich odbioru przez właściciela; schroniska dla zwierząt w Koszalinie.

Właściciel wyłapanego zwierzęcia domowego, gdy zostanie on ustalony, będzie musiał zwrócić gminie wszystkie poniesione przez nią koszty na jego utrzymanie i opiekę weterynaryjną. (w)

Pamiętaj, że:

Zostaniesz ukarany mandatem, jeżeli nie będziesz wykonywał obowiązków wobec swojego zwierzęcia domowego, jakim jest pies.

OBOWIĄZKI WŁAŚCICIELA PSA

Obowiązki te wynikają z uchwały Rady Miejskiej w Drawsku Pomorskim o utrzymaniu czystości i porządku na terenie miasta i gminy. Za brak szczepienia psa, brak smyczy i kagańca - w przypadku psów uznanych za agresywnego brak oznaczenia posesji, brak opiekuńcza wypuszczonego zwierzęcia i inne wykroczenie - zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 24 listopada 2003 r. będzie nakładana na właściciela zwierzęcia kara grzywny w formie mandatu. Do kontroli przestrzegania tych zasad i nakładania mandatów za ich nieprzestrzeżenie uprawniona jest Straż Miejska, podlegająca burmistrzowi. (w)

reklama

F.H.U. "KOMFORT"

OKNA I DRZWI

Miroslaw Misiura

CENY PRODUCENTA!

Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987

OSiR – samorządowy wkład do kotła

DO DZIECI NIE DOLECI

(ZŁOCIENIEC) Nadal istniejące tu przedsiębiorstwo budżetowe, Ośrodek Sportu i Rekreacji, ogłosiło program zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci w tych dniach rozpoczynającej ferie zimowe. Na dziewiętnaście punktów zabaw, OSiR uczestniczy w pięciu, w trzech samodzielnie.

Niestety. Przygotowany program to zlepek zaproszeń do hali sportowej przy Czaplincekiej, aby pograć sobie w piłkę lub poskakać przy czymś innym. Bez ładu i składu. W propozycjach trudno dopatrzeć się jakiejś myśli przewodniej, interesującego pomysłu, czy – nie daj Boże – czegoś oryginalnego. Może i inteligentnie pomyślanego. Uczącego dzieci, rozwijającego sportową wyobraźnię. Co tam jednak dzieci?

Tajemnicą poliszynela jest, że w złocienieckiej rekreacji i w sporcie budżetowym nie ma nikogo, kto by

swoją profesją był uprawniony do pracy akurat w takim przedsiębiorstwie. Na dodatek, jego szef, skądinąd sympatyczny pan Marek Stochaj, pełniący obowiązki dyrektora, pytany o zawodowe przygotowanie do prowadzenia firmy bez żenady odpowiada, że jest absolwentem Akademii Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Partii już dawno nie ma, ale – widać – ekonomia i ekonomiści zostali, a miało ich już dawno nie być. W Złocieniu zaś kwitną w feryjnej mania- nie dla dzieci. A pieniądze leci, tyle, że do dzieci nie doleci. Bo nie do dzieci on leci, drogie dzieci. Na dodatek, sympatycznemu panu Markowi, jako fachowcowi od sportu i rekreacji w Złocieniu, paleta myli się z rakietą do tenisa ziemnego, ćwiczenia cieleśne z treningiem piłkarskim, zaś – chyba – i minolta z rewoltą.

Na koniec, na potwierdzenie powyższego, cytat z ogłoszenia OSiR-u. "Na kulgig zapraszamy z własnymi sankami (...) i opieką dzieci najmłodszych oraz własnym wkładem do ogniska".

A jeżeli w Złocieniu są dzieci, które nie mają własnego wkładu do ogniska, bo ich rodzice muszą utrzymywać samorządowy sport i rekreację "przy KC PZPR" w Złocieniu? Na dziewiętnaście punktów ferii

OSiR jest w pięciu. Przy muzyce będzie bawił dzieci na lodowisku. Z tego wniosek, że ekipa OSiR to zgrana muzycznie paczka, a co będzie grała, to dzieciom i tak jest obojętne.

Także umożliwi rozegranie turnieju tenisowego. Ruszy z kuligiem ku ognisku, ale z wkładem tylko dla siebie. Na koniec jeszcze raz będzie kuligowała z wkładem do ogniska, rewanżowo zagra w tenisa, by na koniec unurzać się w śniegu sprawnościowo i z przeszkodami.

To wszystko, czyli nic. Czyli "pic". Samorządowy, rekreacyjno-sportowy. Anno Domini 2004 w mieście nad Drawą i Wąsawą.

W czasie ferii swoją normalną działalność będzie prowadził Olimp. Bez pieniędzy oczywiście i etatów. Inni identycznie. Gimnazja, Parafia Królowej Jadwigi, ZTTS, itd.

Tak było też i wtedy, kiedy nie było OSiR. Teraz już wiadomo nad wyraz, po co jest OSiR. Po to, aby go nie było.

Samorządowcy w tej sprawie nabrali wody w usta. Nikt się nie wychyla, bo może chlupnąć. W czym imieniu te sportowe rządy i rekreacje. Przecież w tej Radzie nie ma SLD, nie mówiąc o KACE? No więc, kto w niej jest? I to jest pytanie na rekreację, sport i zdrowie dzieci!!! Kto je podejmie?

Tadeusz Nosel

Ksiądz Andrzej Jasełka CR pracował w Złocieniu

MOŻEMY POMÓC W BUDOWIE NOWEGO KOŚCIOŁA WE LWOWIE

(ZŁOCIENIEC) Z naszych księży, Zmarłychwstańców pracujących w Złocieniu, kilku w ostatnich latach znalazło się na Kresach Wschodnich jako duszpasterze. Wśród nich było co najmniej dwóch młodziutkich księży z samego Złocienia. Dzisiaj jeszcze ich nie wymieniamy, gdyż temat to tak frapujący i znamienny, że jakiegokolwiek informacje na ten temat, choćby tylko prasowe, muszą być starannie uwierzytelnione. Przygotujemy na ten temat obszerniejszą publikację i damy ją Czytelnikom Tygodnika tak szybko, jak to tylko będzie możliwe.

Tymczasem przedrukowujemy, na prośbę jednego z Czytelników, list – apel pomieszczony w prasie codziennej. Oto jego treść. Czytelnikowi, który do przedrukowania tego listu nakłonił redakcję Tygodnika, dziękujemy.

"Na Kresach Wschodnich, na północ od podzamcza, w przedwojennej wiosce Zboiska, a dziś ponad 100-tysięcznej dzielnicy Lwowa, stała niewielka kaplica. Drewniany kościółek poświęcony został w 1935 roku. W 1946 r. zamieniono go na magazyn, a później na garbarnię, następnie na skład papierów. Parafia rzymskokatolicka została zarejestrowana w 1991 r. Pomimo starań wierni dowiedzieli się, że ich kościółek ma być przekazany jednej z sekt. Parafianie stanęli w obronie świątyni.

Dnia 8 marca 1992 roku ksiądz Andrzej Jasełka, zmarłychwstańiec, rozpoczął odprawianie Mszy świętej na schodach przed zamkniętymi drzwiami kościoła. Trwało to do września, kiedy zwrócono klucze od świątyni. Kościół był jedną wielką ruiną. Wykonano prowizoryczny remont. 19 grudnia 1992 roku kościół został ponownie poświęcony. Prawie 6 lat zajęły starania o pozwolenie na budowę nowej świątyni. Ponad trzy lata trwały prace, by budowa stanęła w stanie surowym. Dolna część została przygotowana pod kaplicę. Pierwszy Adwent w trzecim tysiącleciu parafianie na Zboiskach mogli już przeżywać w murach nowego kościoła. Za dar tej świątyni, z trudem wznoszonej, dziękujemy Bogu i ludziom.

Świątynia na Zboiskach pokryta jest już dachem, a nowoczesna dzwonnica jeszcze bez trzech dzwonów, potrzeba dwóch krzyży, wykończenia schodów, wykonania elewacji na zewnątrz i wewnątrz kościoła, posadzki w kościele, ławek, prezbiterium, oświetlenia, okien i drzwi. To tylko niektóre z naglających potrzeb.

Już teraz wznoszony dopiero kościół jest piękny. Wyróżnia się wśród szarzyzny otaczających go blokowisk. Ten znak obecności Boga potrzebuje jeszcze znacznych nakładów, by w pełni świątynia mogła służyć wier-

nym i poszukującym, a jakże utrudzonym tutaj ludziom.

Do wszystkich życzliwych ludzi, a zwłaszcza lwowiaków i kresowian rozsiadanych po Polsce i po całym świecie, zwracamy się z gorącym apelem: pomóżcie nam dokończyć budowę nowego kościoła we Lwowie! Pospieszcie z pomocą! Zachęćcie tych, którzy mogą wesprzeć to zbożne dzieło.

Adres: Parafia rzymskokatolicka Matki Bożej Nieustającej Pomocy. 79059 Lwów, ul. Mazepy 46. Tel. (00380-322) 93 56 02. Ofiary prosimy przysyłać na konto: ksiądz Andrzej Jasełka CR, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy we Lwowie.

Bank PEKAO S.A. V Oddział w Lublinie. Nr NRB: 3212401503111000017314939 (Pln) lub Bank PEKAO S.A. V Oddział w Lublinie Nr NRB: 44124015031978000017314026 (Euro) lub Bank PEKAO S.A. V Oddział w Lublinie Nr NRB: 31124015031787000017314013 (Dol. USA)."

Nadmierzmy, że proboszcz, ksiądz Andrzej Jasełka CR, na początku lat dziewięćdziesiątych pracował u nas w Złocieniu w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Tygodnik, tym skromnym sposobem, przyłącza się do apelu księdza Andrzeja Jasełki. Lwowiaków i kresowian u nas dostatek. Przyg. n.

SUKCESY I PORAŹKI POWIATU DRAWSKIEGO W 2003 R. W OCENIE WŁADZY

“ZADOWOLONY, CHOCIAŻ NIE DO KOŃCA”

Tak ocenił działalność swoją i Starostwa powiatowego w Drawsku Pom. za 2003 r. starosta drawski STANISŁAW CYBULA, który z kieszeni podatników wyciąga miesięcznie 7.216 zł brutto, a posiada zaledwie wykształcenie średnie bez żadnego tytułu zawodowego. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem ze Starostwa Powiatowego w Drawsku Pom. odpowiedzi na moje dwa pisma, w których pytałem: jakiego rodzaju szkołę ukończył starosta oraz czy to jego wykształcenie średnie jest udokumentowane świadectwem ukończenia szkoły czy też świadectwem dojrzałości?

Stanowisko starosty jest stanowiskiem publicznym i osoba, która je piastuje, powinna zdawać sobie z tego sprawę jeszcze przed jego objęciem. Wykształcenie, o czym wie każdy inteligentny człowiek – który mierzy siły na zamiary, jest najważniejszym fundamentalnym składnikiem określającym jego kwalifikacje zawodowe, które decydują o tym, czy będzie on najlepiej jak to możliwe, spełniał swoje obowiązki wobec wymogów wynikających ze stanowiska, które z własnej i nieprzymuszonej woli objął w wyniku tajnych wyborów radnych powiatowych. W wyborach takich przeprowadzonych 06 grudnia 2002 r. 10 radnych głosowało za Stanisławem CYBULĄ, 7 za magistrzem ekonomii Henrykiem CZARNOTĄ (ze Złocieńca), a 1 wstrzymał się od głosu.

Zadowolenie starosty drawskiego Stanisława CYBULI wynika z kilku powodów, które ujawnił dla “Głosu Koszalińskiego” z 07 stycznia 2004 r., uznanych przez niego za osiągnięcia minionego roku 2003 r., a mianowicie:

-**po pierwsze**, na walkę z bezrobociem powiat otrzymał 5,9 mln zł, podczas gdy w 2002 r. było tylko 2,3 mln zł;

-**po drugie**, w szkołach ponadgimnazjalnych powiatu uczy się coraz więcej młodzieży;

-**po trzecie**, utworzono trzy nowe pracownie internetowe w szkołach (nie podałem jakich);

-**po czwarte**, wyremontowano stołówkę w szkole ponadgimnazjalnej w Gogólczyńcu;

-**po piąte**, na ukończeniu jest budowa hali widowiskowo-sportowej w Złocieńcu;

-**po szóste** na opiekę społeczną przeznaczono o 18 proc. więcej pieniędzy niż w 2002 r.

Niezadowolone starosty drawskiego Stanisława CYBULI jest

spowodowane tylko jedną przyczyną, którą jest zły stan dróg powiatowych.

Jak wiemy już z art. pt. “Jak wykorzystano subwencję na drogi powiatu drawskiego”, który opublikowany został w nr 1 (13) “tpd” z 8 stycznia 2004 r., **drogi powiatu drawskiego** są złe dlatego, że zamiast 6,2 tys. zł wydano 4 tys. na utrzymanie jednego kilometra tych dróg. A to tylko dlatego, że z otrzymanej na 2003 r. subwencji drogowej w wysokości 2,6 mln zł na utrzymanie dróg powiatu drawskiego wydano tylko 1,7 mln zł, tj. 64,5 % subwencji. Niemała reszta w wysokości 900 tys. zł, która stanowiła 34,6 % subwencji drogowej, została przez Starostwo Powiatowe w Drawsku Pom. wykorzystana **na promocję, sport, kulturę i administrację. Redakcja tygodnika oczekuje w tej sprawie wyczerpującej i merytorycznej odpowiedzi od starosty Stanisława CYBULI, dlaczego tak się stało?** Odpowiedź ta zaraz po jej otrzymaniu zostanie w całości opublikowana na łamach tygodnika.

Poza tym, autor tego tekstu zwraca uwagę staroście drawskiemu, że stan dróg powiatu drawskiego w 2004 r. będzie jeszcze dużo gorszy od stanu w roku 2003, z którego jest starosta niezadowolony, ponieważ, wg projektu budżetu starostwa, w 2004 r. na utrzymanie dróg powiatowych przewidziano zaledwie 1,3 mln zł, tj. o 400 tys. zł mniej niż wydano w 2003 r. W wyniku tego, na utrzymanie jednego kilometra drogi powiatu drawskiego w tym roku ma być wydane tylko 3,1 tys. zł, tj. aż o 900 zł mniej niż wydano w 2003 r.

Niezadowolone starosty Stanisława CYBULI nie budzą natomiast tak bardzo ważne problemy jak:

- **po pierwsze**, katastrofalne zadłużenie Szpitala Powiatowego im. Matki Teresy z Kalkuty w Drawsku Pom., któremu od 1 lipca 2003 r. dyrekturuje lekarz Marian KRYSKA. Wyciąga on za to z kieszeni podatników 6.000 zł (sześć tysięcy) miesięcznie brutto. Ile wynosi aktualne zadłużenie szpitala? – nie wiem ja i dlatego nie wiedzą o tym Czytelnicy tygodnika, ponieważ zarówno starostwo jak i dyrektor szpitala nie udzielili mi na to pytanie odpowiedzi, mimo, że sami ją znają. Nie wiem ja i nie wiedzą tego Czytelnicy tygodnika, z jakich przyczyn powstało zadłużenie szpitala, kto ponosi konkretnie odpowiedzialność za jego powstanie? Nie wiemy też my, wszyscy mieszkańcy powiatu drawskie-



go, co dyrektor Marian KRYSKA już zrobił, robi i będzie robił, aby zlikwidować długi szpitala. Szpital powiatowy jest własnością publiczną nadzorowaną w imieniu społeczeństwa powiatu przez Starostwo Powiatowe w Drawsku Pom. **Soczeństwo ma bezwzględne prawo do tego, aby znać na bieżąco sytuację finansową swego, a nie prywatnego szpitala.** Z tego wynika bezwzględny obowiązek Starostwa Powiatowego w Drawsku Pom. do informowania społeczeństwa. Niestety, dotychczas takiej informacji nie udzielono mnie, a tym samym poprzez tygodnik nie mogłem o tym poinformować społeczeństwa powiatu drawskiego, dla służenia któremu jest on wydawany. Zachowanie się władz powiatu, reprezentowanych przez wicestarostę Zenona Rychliczka, oraz dyrektora szpitala Mariana KRYSKĘ przedstawiłem Czytelnikom w artykule pt. “Ściśle tajne tajemnice dyrektora szpitala Mariana KRYSKI niewykonującego poleceń przełożonych”, który został opublikowany w tygodniku nr 11 z 17 grudnia 2003 r.;

- **po drugie**, nie pozyskanie pieniędzy z zewnątrz na inwestycje;

- **po trzecie**, istniejące nadal zadłużenie szkół;

- **po czwarte**, zatrudnianie w szkołach zbyt wielu emerytów, podczas gdy wielu młodych nauczycieli nie ma szans na pracę w zawodzie. Według stanu na 24 listopada 2003 r. w powiecie drawskim było 184 bezrobotnych z wyższym wykształceniem, wśród których było aż 37 nauczycieli, którzy stanowią aż 20,11 proc. tych bezrobotnych. O bezrobociu ludzi z wyższym wykształceniem w powiecie drawskim napisałem szczegółowo w artykule pt. “Wykształceni bezrobotni”, który został opublikowany w nr 11 tygodnika z 17 grudnia 2003 r.

Na wymienione sprawy zwrócił jednak uwagę radny powiatu Janusz ZIĘTKIEWICZ (mgr wycho-

wania fizycznego, nauczyciel z Czapliska), który w swojej ocenie tego, co się udało, a co nie w 2003 r., którą opublikował “Głos Koszaliński” z 7 stycznia 2004 r., powiedział (cytuje): **“W zasadzie prawie nic się nie udało... Chyba tylko (udała się – dopisek autora) budowa hali widowiskowo-sportowej w Złocieńcu”.**

Przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego Andrzej WIŚNIEWSKI (wykształcenie wyższe, mgr inż., z Kalisza Pom.), który wyciąga z kieszeni podatników dietę miesięczną w wysokości 2.044,54 zł netto i uważa ją tylko za rekompensatę utraconych swoich zarobków z powodu pełnienia tej bardzo zaszczytnej funkcji oraz poniesionych przez niego kosztów podróży związanych z wykonywaniem tej funkcji – **do najważniejszych sukcesów 2003 r., co powiedział również dla Głosu Koszalińskiego z 7 stycznia 2004 r., zaliczył:**

-**po pierwsze**, skuteczniejszą niż przed 2003 r. walkę z bezrobociem;

-**po drugie**, podjęcie uchwały w sprawie przyznania stypendiów uczniom z rodzin o niskich dochodach;

-**po trzecie**, zredukowanie zadłużenia szkół z 670 tys. zł na początku 2003 r. do kwoty niewiele przekraczającej 200 tys. zł na koniec tego roku;

-**po czwarte**, sukces organizacyjny dożynek powiatowych i konwentu sołtysów.

Za porażkę 2003 r. uznał przewodniczący Andrzej Wiśniewski katastrofalne zadłużenie szpitala, z długów którego nie wyprowadził go dyrektor Marian KRYSKA, mimo sześciu miesięcy zarządzania nim w minionym roku.

Redakcja tygodnika prosi Czytelników o przesyłanie na jej adres uwag i opinii dotyczących spraw przedstawionych w tym tekście. Z góry za nie już teraz dziękujemy.



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Falszerze w akcji

(Drawsko Pom.) W dniu 23 stycznia przy Pl. Konstytucji nieustalony sprawca wprowadził do obiegu fałszywy banknot 50 złotowy. W wyniku fałszerstwa szkodę poniosła Danuta K.

Spory włam

(Kalisz Pom.) 24 stycznia przy ul. Dworcowej dokonano włamania do sklepu spożywczego poprzez wyłamanie drzwi. Skradziono papierosy różnych marek o wartości 6000 zł oraz pieniądze w kwocie 2000 zł na szkodę Ireny J. (zam. Kalisz Pom.)

Nietrzeźwy pirat

(Złocieniec) 25 stycznia podczas kontroli drogowej przy ul. Okrzei kierującego rowerem ujawniono, że kierujący nim Sebastian P. znajduje się w stanie nietrzeźwości (0,84 mg/l).

Poszli na ryby

(Czaplinek) W okresie od 22 stycznia do 24 stycznia nieznany sprawca bądź sprawcy po uprzednim zerwaniu kłódki oraz odgięciu zamka patentowego zabezpieczającego drzwi dokonali włamania do piwnicy, skąd zabrali w celu przywłaszczenia sprzętu wędkarskiego tj. trzech wędek wraz z osprzętem, torbę wędkarską z akcesoriami o łącznej wartości 400 zł. Sprawca/y działali na szkodę Kazimierza U. zam. Czaplinek.

Włamania

(Kalisz Pom.) 23 stycznia około godz. 21.30 przy ul. Polnej doszło do włamania do wolnostojącego domku. Sprawcy, po uprzednim wybicciu szyb okiennych zabrali w celu przywłaszczenia art. spożywcze i chemiczne tj. cebulę, olej, płyn do naczyń, żyletki na łączną sumę 11,25 zł. Straty poniósł Bogdan W. zam. Kalisz Pomorski.

Groźna kraksa

(Cybowo, gm. Kalisz Pom.)

Dnia 24 stycznia około godz. 18.00 przy ul. nr 10 kierujący samochodem marki Fiat Siena Stanisław D. mieszkaniec Drawska Pom. wykonując manewr skrętu w lewo, wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z samochodem

marki VW Transporter kierowanym przez mieszkańca Szczecina Andrzeja K. W wyniku wypadku kierujący Sieną Stanisław D. oraz pasażer samochodu VW Transporter Wimmer L. z Niemiec doznali obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pomorskim.

Kradzież

(Złocieniec) 13 stycznia dwóch sprawców, po doprowadzeniu do stanu bezbronności Czesławy L. ze Złocienca dokonali kradzieży torebki z zawartością 180 zł. Zatrzymano jednego sprawcę. Postępowanie prowadzi KP ze Złocienca.

Kradzieże

(Czaplinek) 19 stycznia około godz. 0.00 przy ul. Poznańskiej w Czaplinku sprawca bądź sprawcy wykorzystując nieobecność pracowników biurowych dostali się do wnętrza pomieszczenia biurowego, skąd następnie skradli zdemontowane podzespoły komputera o ogólnej wartości 370 zł. Straty zanotowała B.S. Spółka z o.o. z Czaplinka. Postępowanie prowadzi KP w Czaplinku.

Drut

odfrunął

(Czaplinek) W dniu 20 stycznia około godz. 0.00 nieznany sprawca/y po uprzednim wycięciu linii telekomunikacyjnej na trasie Czaplinek-Zelisławie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia 75,6 kg drutu krzemobrazowego wartości 1360 zł działając na szkodę PKP Czaplinek.

Skradziono biżuterię

(Konotop) W dniu 20 stycznia około godz. 7.30 podczas nieobecności mieszkańców dokonano kradzieży biżuterii złotej oraz pieniędzy w kwocie 40 zł. Straty 1081 zł, na szkodę Dominika D. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pom.

Potrącenie

(Drawsko Pom.) W dniu 19 stycznia przy ul. Chrobrego doszło do potrącenia. Kierujący samochodem Citroen Berlingo Marcin Z. lat 27, nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i potrącił idącą chodnikiem Aleksandrę S. lat 69 z Drawska Pom.,

która doznała złamania kości prawej dłoni. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pomorskim.

Kradzieże z włamaniem

(Linowo) Dnia 4 stycznia, podczas obchodu, policjant z Zespołu Dzielnicowych w Drawsku Pom. ujawnił włamanie do domku letniskowego przez wybicie okna, skąd skradziono wieżę marki Sharp oraz pilot do telewizora o wartości 200 zł na szkodę Sławomira G. z Drawska Pom. Postępowanie prowadzi KPP z Drawska Pom.

Włamanie II

(Złocieniec) 18 stycznia około godz. 22.00 dokonano włamania do garażu przy ul. Pancerników poprzez wyważenie drzwi z zawiasów, skąd usiłowano dokonać kradzieży radioodtwarzacza z samochodu marki Skoda Favorit, wartości 100 zł na szkodę Macieja Ch.

Nietrzeźwy kierujący

(Złocieniec) 21 stycznia około godz. 19.30 przy ul. Armii Polskiej patrol prewencji zatrzymał do kontroli drogowej samochód osobowy marki Ford Escort kierowany przez Wojciecha S. lat 26 ze Złocienca., który znajdował się



Recznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

pod wpływem alkoholu (0,7 mg/l). Postępowanie prowadzi KP Złocieniec.

Kradzież kotłów

(Drawsko Pom.) 16 stycznia około godz. 22.00 z budynku bloku mieszkalnego dokonano kradzieży 10 sztuk kotłów gazowych marki Ariston. Straty o wartości 20 tysięcy złotych poniósł Henryk K. Postępowanie prowadzi KPP w Drawsku Pom.

Słodki miód

(Złocieniec) 22 stycznia około godz. 22.00 przy ul. Gdyńskiej po uprzednim ukręceniu kłódki na drzwiach dokonano włamania do pomieszczenia gospodarczego, skąd skradziono miód pszczeleli. Straty w kwocie 405 zł poniósł Teodor Sz. Postępowanie prowadzi KP ze Złocienca.

FIRMA JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKA

"OM"
Jan Bobryk



W związku z gripą panującą wśród pracowników mojej firmy serdecznie przepraszam

Moich Klientów za niedotrzymanie umówionych terminów usług.

Wszelkie zaległe zlecenia będą wykonane w terminie do 10 lutego br.

Za utrudnienia przepraszamy!

Drawsko, ul. Piłsudskiego 2, tel. (094) 36 32 489

REKLAMA

to wybór

tel./fax (091) 39 73 730

LIST



Tygodnik Pojezierza Drawskiego

To co Państwo zrobiliście, zamieszczając artykuł w Waszej gazecie z dnia 8.01.2004 r. pt. „Skandal w Drawsku” oraz zamieszczając moje zdjęcie w gazecie z dnia 15.01.2004 sugerując, że jest to zdjęcie pijaka nie podpisując nazwiska autora zdjęć jest nie tylko tchórzostwem, ale także wielkim świństwem. Brzydzę się Waszą gazetą, Panowie dziennikarze nie znający prawa prasowego.

Pan, Panie mgr nauczycielu ekonomii, jak się sam Pan tytułuje, pała Pan do mnie jadę i Pan sam doskonale wie dlaczego, co może też Panu magistrówi udowodnić w przyszłości.

Mam nadzieję i głęboko w to wierzę, że Prokuratura i Sąd w Drawsku Pomorskim zmienią Państwa poglądy i Waszą pewnością, że tylko Wy macie patent na prawdę.

Proszę nie myśleć, że Wy Panowie mnie zastraszcicie drążąc temat i podając coraz to nowe fakty w Waszej gazecie, które nie są prawdziwe, lecz Wasza gazeta dobrze się sprzedaje, bo niektórzy ludzie pragną sensacji mimo, że są to plotki. Nie zastraszą mnie także ci ludzie, którzy wywieszają moje zdjęcie na ulicach Drawska tylko dlatego, że nie podoba im się moja polityka prowadzona w Radzie Miejskiej i nie tylko.

Zapewne Panowie nie wiecie, że zdjęcie zamieszczone w Waszej gazecie z dnia 15.01.2004 było zrobione ponad cztery miesiące temu (w połowie września 2003r.), nie wiecie także w jakich

okolicznościach i mimo tego nie zadaliście sobie trudu aby dojść do prawdy zgodnie z prawem prasowym.

Zrobiliście wielką krzywdę przede wszystkim mojej Rodzinie pisząc te wszystkie bzdury. Mam nadzieję, że uczciwi ludzie znający mnie nie wierzą w prowokację wymierzoną w moje dobre imię z góry ustalonym zamiarem.

Pozostali mieszkańcy Drawska będą czekać na wyroki sądowe.

Z poważaniem
Kazimierz Wronkowski
Z-ca Przewodniczącego
Rady Miasta

PS. Proszę o zamieszczenie w całości mojego artykułu.

Od redakcji:

Nie wiem, czy rozczaruję Pana wiceprzewodniczącego, ale wiemy, kiedy, o której godzinie i gdzie zdjęcie zostało zrobione. Szkoda, że Pan przewodniczący nie odcina się jednoznacznie od samego siebie na zdjęciu, tylko szuka usprawiedliwienia w sferach nam tajemnych pisząc o zastraszaniu i prowokacji. Komu miałaby się nie podobać Pana polityka, przecież mało kto o niej cokolwiek wie lub nic, więc nie twórzmy z prostych faktów wydumanych rzeczy, nie szukajmy winnych tam, gdzie ich nie ma.

Jest Pan radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej i to

do czegoś zobowiązuje. Zdjęcie dostarczył redakcji mieszkaniec Drawska zbulwersowany całą sytuacją. To są normalne reakcje ludzi, którzy wierzą w coś i komuś i później, pod wpływem różnych faktów, rozczarowują się. Wyborcy mają prawo dokonywać oceny tych, których wybrali do rady.

Zdecydował się Pan być osobą publiczną, a to oznacza, że ma Pan prawie znikome prawo do ochrony swojego wizerunku, tym bardziej w miejscach publicznych, w przeciwieństwie do osób prywatnych, a takową Pan nie jest, będąc radnym. Tak Pan zdecydował i musi Pan przyjąć wynikające z tego konsekwencje. Nikt przecież radnym być nie musi, może wybrać święty spokój i nikt mu do ogródka zaglądać nie będzie. Jeżeli jednak decyduje się być osobą publiczną, biorąc w dodatku pieniądze podatników, godzi się na to, że ci podatnicy będą patrzeć mu na ręce; co robi i jak się zachowuje. Praca dziennikarzy polega na tym, by wyborcom i podatnikom dostarczać wszelkich informacji o tych, którzy ich pieniądze konsumują, których wybrali, którzy podejmują decyzje w sferze publicznej, by na podstawie tych informacji mogli dokonywać własnych ocen. Przypuszczam, że nie przekonam Pana, ale nie mam żadnej satysfakcji z pisania o takich zdarzeniach. To jest po prostu moim obowiązkiem.

Kazimierz Rynkiewicz

SEMINARIUM NA TEMAT PROGRAMÓW PHARE 2001 I 2002

(ZŁOCIENIEC) Na frontowej szybie biura Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych Powiatu Drawskiego w Złocieniu, w ogłoszeniu obwieszczono o interesującym seminarium. Wyczytaliśmy pytanie: *czy byłoby Państwo zainteresowani uczestnictwem w seminarium na temat: Programy Phare 2001 i 2002? Jeśli tak – prosimy o kontakt z Biurem Stowarzyszenia: ul. Stary Rynek 6. Tel. 094 36 70 084.*

Zagadnienia: Rola i zadania Regionalnej Instytucji Finansującej (RIF) w ramach Krajowego Systemu Usług (KSU). Regionalny Program Wsparcia dla MSP – Phare 2002 (Fundusz Dotacji Inwestycyjnych, Program Rozwoju Przedsiębiorstw, Program Rozwoju Przedsiębiorstw Eksportowych).

W Sektorowym Programie Rozwoju MSP i innowacji – Phare 2002 zagadnienia następujące: Rozwój i modernizacja przedsiębiorstw w oparciu o nowe technologie. Finansowanie rozwoju przedsiębiorstw. Wstęp do jakości. Ścieżka „od innowacji do biznesu”. Dostęp do Usług Innowacyjnych. Dotacje rządowe.

Punkt ostatni: praktyczne wskazówki odnośnie opracowania wniosku o udzielenie dotacji. Przym. (n)

KONKURS GOSPODARCZY

Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno – Gospodarczych Powiatu Drawskiego organizuje Konkurs Gospodarczy. Celem konkursu jest promocja nowoczesnych przedsiębiorstw oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych powiatu na terenie województwa i kraju.

Serdecznie zapraszamy przedsiębiorców do wzięcia udziału w konkursie.

Informacje szczegółowe w biurze stowarzyszenia. Ulica Stary Rynek 6. 78-520 ZŁOCIENIEC, tel./fax 094 36 70 084, e-mail: sis-gpd@wp.pl

INWAZJA OBCYCH GATUNKOW?

(ZŁOCIENIEC) Dyrekcja Drawskiego i Ińskiego Parku Krajobrazowego zaprasza na prelekcję mgr Lecha Pietrzaka, reprezentującego Katedrę Ekologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, nt.: CZY GROŻĄ NAM INWAZJE OBCYCH GATUNKOW?

TERMIN: 6 LUTEGO GODZ. 10.00.

MIEJSCE: OŚRODEK EDUKACJIEKOLOGICZNEJ POJEZIERZA DRAWSKIEGO I IŃSKIEGO przy ulicy Dworcowej 13 w Złocieniu.

“TYGODNIK POJEZIERZA DRAWSKIEGO”
czytasz i wiesz

Chcesz coś kupić
lub sprzedać?

ZAMÓW
OGŁOSZENIE
DROBNE

odwiedź naszą
redakcję, lub zadzwoń

tel./fax (091) 39 73 730



(094) 36 722 44

ZŁOCIENIEC
UL. I DYWIZJI WP 8
(internat ZSP)

ALKOHOL? NIE! ANONIMOWI ALKOHOLICY TY DLA ŻYCIA, NIE DLA ALKOHOŁU CHCESZ PRZESTAĆ PIĆ?

Anonimowi alkoholicy czekają. Masz problem z alkoholem? Otrzymasz pomoc.

Stowarzyszenie Klub Abstynenta NIKE, Złocieniec, ul. Racławicka 2, tel. 36 71 710, poniedziałek, wtorek, piątek od godziny 17 do 19.00.

Wszystkie rozmowy poufne.



KURS WYPLATANIA WIKLINY

(DRAWSKO POM.) W Drawskim Ośrodku Kultury w środy odbywa się Kurs Wyplatania Wikliny. Na kursie można poznać od podstaw techniki wyplatania wikliny. Surowcem jest wiklina szlachetna, uzupełniana różnymi rodzajami wierzby i innych drzew ze względu na różne kolory. Na kursie powstają kosze niepowtarzalne, o dużym poziomie artystycznym. Kurs prowadzi Ewa Kamińska-Mikołajczyk, wyplatania uczy Wioletta Wiklak. www.drawsko.pl



BURMISTRZ DO DZIENNIKARZA, DZIENNIKARZ DO BURMISTRZA

W piśmie burmistrza Złocienica, Waldemara Włodarczyka, jest wymienione moje imię i nazwisko jako dziennikarza, który władzy najwyższej gminnej zakłóca spokój bujania się w sferach gminnych też najwyższych. Na końcu pisemnej wypowiedzi, władza najwyższa informuje, że jeśli tak dalej będzie, to będzie Sąd. Ku chwale gminnej Ojczyzny, mniemam i wierzę.

A co na to ja? Ja na to, że od szesnastu tygodni, w pierwszej w historii powiatu drawskiego niezależnej gazecie, i do tego jeszcze w tygodniku, i do tego jeszcze w wydawnictwie, którego nazwa napawa dumą – Polska Prasa Pomorska, opublikowałem już, o zgrozo, kilkadziesiąt tekstów. Przy tej okazji zdarzyły mi się wpadki, które wymagają sprostowań. Rzecz jasna, tak będzie, gdyż w mojej pracy rozmijanie się ze stanami faktycznymi, to tak, jak rozmijanie się z własnym życiem. Czegoś nie dopatrzyłem, więc dopatrzę.

Ze zrozumieniem przyjąłem ze strony burmistrza całkowite milczenie na temat tego, co jest osnową Tygodnika Pojezierza Drawskiego, a więc, z grubsza; postawa prospołeczna, bycie z ludźmi tam, gdzie władza kręci dla siebie, dla swoich znajomych, aż do śmierci tych najbardziej dotkniętych jej działaniami.

Synonimem wzmiankowanego proceduru są nazwiska; Aleksander Kwaśniewski, Jolanta Kwaśniewska, Leszek Miller, Jerzy Hausner, Jerzy Jaskiernia, Andrzej Huszcza, i – wielcy - pomniejsi.

Na gminnym dole to bractwo ma swoje repliki starannie poukrywane w różnych pozycjach i opozycjach, transfiguracjach i łamańcach. My to wyciągamy z różnego rodzaju piwnic, podobnie do Amerykanów wydostających spod ziemi Husajna. Amerykanie już i tutaj mają być niedługo.

Powtórzę: za wskazane uchybienia w mej pracy dziękuję. Dodam, że nie będzie trzeba prosić mnie o ewentualne sprostowania. To zawodowy obowiązek. To też deklaracja najpoważniejsza.

Ale ... W swoich publikacjach po nazwiskach wskazywałem dyrektorów i kierowników jednostek budżetowych, co roku marnotrawiących samorządowe złotówki w wysokościach tak potężnych, że aż się nie chce wierzyć, że to się dzieje tu w Złocieniu na oczach wszystkich. I "w oczach" głodnych ludzi, m.in. podopiecznych Opieki Społecznej.

Uparcie wskazuję na utrzymywanie przez burmistrza Waldemara Włodarczyka fikcyjnej firmy samorządowej, Ośrodka Sportu i Rekreacji, tylko dlatego, że – jak mogę się domyślać – taki jest „przykaz” SLD, partii W. Włodarczyka.

I wiele innych przykładów, jak choćby i ten, że W. Włodarczyk w piśmie do radnego Marka Skotnickiego stwierdza, że jeśli idzie o złocieniecki nepotyzm, to w Złocieniu takie zjawisko nie istnieje. Tak pisze burmistrz do Czytelników Tygodnika w Złocieniu. Bez komentarza. Na razie.

I tu właśnie otwiera się konieczność istnienia niezależnej prasy w Złocieniu, gdyż widać, że jest tu już i tak, że jeśli nawet burmistrz widzi, że coś mu się nie widzi (bo przecież widzi, nie dajmy się zwariować), to zamiast wziąć się do pracy, to on wymusza na prasie sprostowania.

Ze strachu przed miejscową sitwą, która jako swojego kandydata na burmistrza w wyborach wystawiła kogoś zupełnie innego? Żeby sitwić jeszcze dosadniej.

Ależ tu jest pole do popisu dla prasy niezależnej. Zacieram ręce. A jakież nepotyzm? Okazały! Bujny! Dorodny! Tu żadna samorządowa złotówka się nie zmarnuje. Żaden niepotrzebny etacik nie zostanie zlikwidowany. Tu, jak tylko odpowiedni rodacy chcą do pracy, to się nawet fikcyjne przedsiębiorstwa zakłada. Itd.

Dodam, że jeśli piszę o dyrektor Domu Kultury, kierownicze biblioteki, czy o innych osobach pełniących funkcje publiczne, to ja to piszę, gdyż wykonuję swoje etatowe obowiązki. Te osoby zaś, zamiast odpowiedzieć gminie na pytania, które w imieniu tej gminy zadaje w dość poczytnej gazecie, chowają się pod krzesło burmistrza i stamtąd coś niewyraźnie pomrukują.

Czy mogę inaczej pisać o bibliotece, w której bibliotekarka klnie tak, że znajomy prosi mnie (sam się boi), abym pomógł w sprawie, bo on do księżnicy przyszedł z dzieckiem? Tyle tego...

Przy okazji; z okazji startu w Nowy Rok, życzę burmistrzowi Złocienica, Waldemarowi Włodarczykowi, aby pierwsza w powiecie niezależna gazeta była mu pomocna w codziennej pracy. Czytelnikom Tygodnika zadowolona z pracy Włodarczyka i naszej z nim wspólnej. Do tego, jak najmniej w mieście fikcyjnych firm samorządowych i prywatnych. Burmistrz w sprawie sam nie da rady, potrzebna jest druga strona – prasa i jej Czytelnicy. To demokracja. Jesteśmy już zauważeni. Pora na demokrację, Panie i Panowie.

Z poważaniem
Tadeusz Nosel

Nasz szpital jest jednym z nich SZPITALE ZACHODNIOPOMORSKIE PRACUJĄ BEZ KONTRAKTÓW

Na dzień 20 stycznia 2004 r. jak podała Gazeta Prawna nr 13, żaden z 34 publicznych szpitali w woj. zachodniopomorskim nie podpisał kontraktu z NFZ. Dyrektorzy tych szpitali uważają, że stawka 5 zł za punkt jest zbyt niska. Szpitale te normalnie przyjmują pacjentów. Za wykonane usługi wystawiają faktury dla Oddziałów NFZ według swojej wyceny. Zapłata za nie jest jednak wstrzymana do czasu zakończenia rokowań. (w)

Niepewna przyszłość Wierzchowa

Czy wszyscy stąd wyjadą?

(WIERZCHOWO) Odwiedzając małe gminy powiatu drawskiego, można odnieść wrażenie, że życie jest w nich bliźniaczo podobne a opinie mieszkańców takie same. Czy tak jednak jest w rzeczywistości i do końca? Ile jest racji w stwierdzeniach, że wszystko jest pogrążone w marazmie, nudzie i bezsensie? I czy mimo, iż ludziom żyje się ciężko, wszystko zmierza ku gorszemu? Osobiście daleki jestem od tego typu stwierdzeń czy przekonań. A jak żyje się ludziom w mieście i gminie Wierzchowo? O to zapytaliśmy panie Joannę i Mariolę Kozłowską.

Wjeżdżając do Wierzchowa wieczorem od razu rzucają się w oczy światła zakładu karnego, jednego z największych w naszym województwie. Sąsiedztwo takiej instytucji wywołuje przeważnie różne skojarzenia w ludziach. "Przeważnie ludzie na studiach kojarzą mnie i moje miasteczko z zakładem karnym - mówi Joanna - chociaż sama nie chciałabym być z tym zakładem kojarzona. Natomiast samo sąsiedztwo nie wpływa na mnie ujemnie, widzę z okna zakład karny, ale jak mi wiadomo nikt stąd chyba jeszcze nie uciekł, jest to chyba czwarty pod względem wielkości zakład tego typu w Polsce." Obecnie Joanna jest studentką pierwszego roku agrourystyki, odbywa również staż w przedszkolu w Wierzchowie. "Przedemną jeszcze cztery lata studiów, w moich planach na przyszłość duży nacisk kładę na pracę. Raczej swojej przyszłości nie będę wiązać z Wierzchowem, chciałabym stąd wyjechać, tu się jednak ciężko żyje, szczególnie młodym. Gro moich znajomych wyjechało stąd do większych miast. Zresztą ciężko na dzień dzisiejszy wiązać plany z tym miejscem. My, młodzi ludzie organizujemy się w miejscu zwanym łaskiem arkońskim, gdzie odbywają się różne imprezy - m.in. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, pikniki, zabawy czy mecze miejscowego Kolejarza. Na tych meczach jest całkiem sporo ludzi, przeważnie mło-

dych, ludzie się tym interesują. Była też w Wierzchowie dyskoteka, ale na dzień dzisiejszy została zlikwidowana."

Życie domaga się zmian. Młodym ludziom, z ich energią i planami ciężko jest odnaleźć swoje miejsce w dzisiejszej rzeczywistości. Nierzadko wyjazd do większego miasta wydaje się być jedynym "ratunkiem". Czy można coś zrobić jednak na miejscu, tak aby nie musieć uciekać przed szarżystą dnia codziennego i gonić za lepszym jutrem?

"W sumie Wierzchowo jest typowym miasteczkiem popegeerowskim - rozpoczyna pani Mariola -



którym ciężko jest ludziom z dnia na dzień zrozumieć przepisy innego świata niż ten, w którym żyli przez tyle lat. Jest to ciężkie, ale nie nieosiągalne. Od lata prowadzę kiosk na osiedlu. Na początku miałam spore obawy czy w ogóle się w to zaangażować. Wcześniej ten kiosk prowadził mój szwagier. Na dzień dobry trzeba było wyłożyć 5 tysięcy złotych. Dziewczyny rosną, na dodatek mój mały syn zaczął chorować i doszłam do wniosku, że jak nie ja to weźmie to ktoś inny. Wzięłam kredyt z fundacji wspomaganie wsi i miast. Niestety w gminie nikt nie wiedział, że taki kredyt jest. Dopiero jedna z pracownic skierowała mnie do tej fundacji. Dużą pomoc okazał mi pan Mickun z Drawska Pomorskiego, bez niego chyba nic by z tego nie było. Powiedział mi co i jak, jak to zrobić. Bałam się długów, bo dzisiaj to często bardzo trudno z tego wyjść. Pomału udało się to rozkręcić, ale w miesiącach zimowych jest ciężko udaje się zarabiać na opłaty. Zresztą - pani Mariola się śmieje - niech pan popatrzy, w tym wieku jestem już siwa."

Lokalna inicjatywa powinna być przez urzędników witana z otwartymi rękoma. Często jednak jest tak, że zamiast pomagać, władze nie pomagają. Być może boją się niepopularnych decyzji lub nie dostrzegają walorów tego typu rozwiązań, a być może po prostu nie wiedzą, sami jakie mają możliwości prawne, aby pomagać obywatelom. "Kiedy rozpoczynałam tę działalność poszłam do urzędu i powiedziałam, że jestem bez zasiłku, bez niczego i poprosiłam, żeby zwolnili mnie z opłaty rejestracyjnej. Wójt powiedział, że nie ma takiej możliwości. Zadzwoiłam więc do starosty, który powiedział,



Problem bezrobocia istnieje i będzie zapewne istniał. Zwykli, prości ludzie przeważnie nie mają wpływu na decyzje rządzących, decyzje, które przeważnie dotyczą właśnie ich przyszłości.

"Nie mogę zrozumieć jednego - dlaczego w naszej gminie wypuszcza się z rąk zakłady, w których można byłoby zatrudniać ludzi z tej gminy. Podam przykład cegielni, która poszła w prywatne ręce. Dziś już nie istnieje, została dosłownie rozebrana, a cegły sprzedane. Wszystko działa tu na krótką metę. Mimo, że pan Jabczanik ze Złocieńca zatrudniał tu ludzi, dziś nie ma już nic. Pan Jabczanik zwinął interes - i tyle. Szkoda, tym bardziej, że o pracę jest u nas bardzo ciężko. A dziś nie ma ani zakładu, ani pracy dla ludzi. Jak tak dalej pójdzie to podzielimy los okolicznych wsi, gdzie, tak jak w Osieku zostało kilka rodzin, domy się rozwały i żadnym normalnym życiu mowy być nie może."

Wierzchowo, podobnie jak i wiele innych miejscowości, boryka się z problemami, większymi lub mniejszymi. Według mnie trzeba doceniać ludzi, którzy chcą coś w tych ciężkich czasach zrobić nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Czasami, nam przyjeźdnym (możemy się domyślać) ciężko jest zrozumieć decyzje, jakie zapadają w lokalnych społecznościach, lokalnych urzędach. Kto na tym wygrywa, a kto traci wiedzę najlepiej sami zainteresowani - urzędnicy i mieszkańcy. My, dziennikarze, ze swej strony możemy tylko zachęcać ludzi do polemiki, otwartości, mądrości, do korzystania z tego co oferuje nam trudna, acz jednak nie beznadziejna rzeczywistość. Nie jest naszym zadaniem skłócać ludzi, ale tak pokazywać sprawy, aby ci, którzy się o nich dowiadują sami mogli wyciągać wnioski z tego, co robią, czego wszystkim zainteresowanym życząc.

Rozmawiał
Marcel Kaźmierowicz

że taka możliwość istnieje i leży w gestii wójta. Ale tutaj zaczęły się schody - zaczęli kręcić, cudować, nie pomogli mi w niczym. Myślałam, że jest już po wszystkim, że się nie udanie - ciężko było znaleźć dwóch żyrantów o określonym dochodzie."

Po około czterech miesiącach udało się pani Marioli otworzyć kiosk. Mówi, że nigdy takiej działalności nie planowała, ale życie wymusza na nas ciągłe zmiany, narzuca nam rozwiązania.

"Byłotak, że towarzamawiałam na oślep. Nie widziałam go na oczy, zanim go mi nie przywieźli. Wymogi są duże, bo trzeba brać towaru na trzy tysiące. Jakoś to rozwiązałam, jest lepiej. Ale w tym blaszaku jest strasznie zimno, zaczęłam chorować. Patrząc na innych ludzi, którzy żyją obok mnie, którzy często przychodzą do mnie pisać podania do różnych instytucji, rozmawiam z nimi o ich sytuacji, i niech mi pan wierzy, tu jest naprawdę ciężko. Wielu ludzi wpada w alkoholizm, przypuszczam, że niektórzy się już z tego nie podniosą. Z jednej strony przestałam się im dziwić, z drugiej żal na to patrzeć."

Provimi Łobez uzyskało Certyfikat HACCP



SYSTEM ZOBOWIĄDUJE

(ŁOBEZ) Z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej polskie zakłady zajmujące się produkcją żywności będą musiały wykazać się posiadaniem certyfikatu HACCP. Co to jest HACCP?

- Jest to system, którego celem jest produkcja bezpiecznej żywności – mówi zajmujący się kontrolą jakości w Provimi oŁobez, Artur Tomoń. - Skrót HACCP pochodzi od angielskich słów Hazard Analysis Critical Control Point, czyli Analiza Zagrożeń i Krytyczny Punkt Kontrolny. System ten opracowano w celu rozpoznania i kontroli zagrożeń, które mogą wystąpić w jakimkolwiek momencie procesu produkcyjnego oraz procesu składowania produktów żywnościowych.

HACCP został opracowany w Stanach Zjednoczonych w okresie amerykańskiego programu załogowych lotów kosmicznych przez Pillsbury Company na potrzeby NASA. Pierwotnym celem było zapewnienie produkcji żywności dla astronautów, która byłaby bezpieczna mikrobiologicznie. W późniejszym

okresie system ten znalazł zastosowanie również w przemyśle spożywczym.

11 maja 2001 roku weszła w życie ustawa o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia. Nakłada ona obowiązek wprowadzenia systemu HACCP w przedsiębiorstwach (średnich i dużych) produkujących żywność.

- Nasza firma nie produkuje żywności. Produujemy pasze dla zwierząt hodowlanych. Nie jesteśmy prawnie zobligowani do posiadania certyfikatu HACCP. Mimo to, wychodząc naprzeciw naszym klientom, zdecydowaliśmy się na wprowadzenie systemu HACCP – mówi Artur Tomoń. - Odbiorcy naszych produktów, współpracujący z dużymi przetwórcami mięsa mają pewność, że wyprodukowana u nas pasza, na której hodują później zwierzęta, jest równie bezpieczna dla człowieka jak i same przetwory mięsne u nich produkowane. My wszyscy w całym tym łańcuchu produkcyjnym zdajemy sobie sprawę, iż konsumenci mają coraz większe i bardziej sprecyzowane wymagania w odniesieniu do kupowanych

produktów żywnościowych. Wymagania te nie ograniczają się jedynie do pięknego i estetycznego opakowania, cech organoleptycznych, wartości odżywczej, ale przede wszystkim, w dobie BSE, do bezpieczeństwa produktu.

System HACCP oprócz tradycyjnego sposobu kontroli jakości i bezpieczeństwa produktów gotowych, polegającego na wrywkowym pobieraniu próbek z przypadkowej partii produktu gotowego, wymusza działania, które w znacznym stopniu wykluczają możliwości pogorszenia bezpieczeństwa produktu. Oparty jest na siedmiu zasadach zaakceptowanych przez liczne kraje, między innymi Unię Europejską. Zasady te określają, w jaki sposób należy realizować i utrzymywać skuteczność systemu HACCP.

- System HACCP to system oparty na szeregu instrukcjach, procedurach oraz formularzach, które muszą być bezwzględnie przestrzegane a zapisy z wszystkich działań skrupulatnie odnotowywane. W praktyce system HACCP realizowany jest w naszej firmie poprzez ciągłe monitorowanie jakości surowców, warunków magazynowania zarówno surowców, jak i gotowych pasz, kontrolowanie procesu produkcyjnego, monitorowanie jakości produktu i warunków transportu. Zwracamy też szczególną uwagę na czystość zakładu a wszystkie działania, jak już wspominałem, są zapisywane na odpowiednich formularzach. Daje to nam pełną kontrolę nad wszelkimi procesami, a w razie jakichkolwiek niezgodności, pozwala niemal natychmiast podjąć działania korygujące. Dlatego jest to system, który wymaga zaangażowania całego personelu przedsiębiorstwa, w różnych jego częściach. Każdy pracownik, od dyrektora do pracowników linii produkcyjnych, jest zobowiązany do wypełniania zadań nałożonych przez system – mówi Artur Tomoń.

Prace nad wdrożeniem systemu HACCP Provimi Polska rozpoczęła jesienią 2002 roku. We wrześniu 2003 roku system funkcjonował we wszystkich oddziałach Provimi w Polsce.

- Droga była dość długa, należy jednak pamiętać, że byliśmy jednym z pierwszych zakładów działających na rynku paszowym w Polsce, który wprowadzał system HACCP. W grudniu 2003 Provimi Łobez przeszła pozytywnie audit certyfikujący przeprowadzony przez znany i ceniony w świecie szwajcarski instytut certyfikujący SGS. Należy tu podkreślić znaczenie auditu certyfikującego, ponieważ wiele firm, na których nie ciąży obowiązek wprowadzenia HACCP (np. z branży paszowej), często używa określenia, że "mają wprowadzone procedury lub nawet wdrożony system HACCP", co jednak nie zawsze jest potwierdzone przez niezależny instytut certyfikujący. Stopień wdrożenia systemu może być różny i taka informacja może być mylna dla klienta. Dlatego klient chcąc otrzymać dobry i bezpieczny produkt musi zwracać na ten istotny szczegół baczniejszą uwagę – mówi dyrektor Provimi Łobez Marian Płóciennik. - Dla naszej firmy wprowadzenie systemu HACCP jest pierwszym etapem na drodze do doskonałości produkcji pod względem bezpieczeństwa klienta. Wiosną rozpoczynamy dalsze działania w kierunku uzyskania certyfikatu jakości QS lub GMP+. Certyfikaty te potwierdzą i poszerzą spektrum bezpieczeństwa żywnościowego naszych produktów dla zwierząt, a co za tym idzie także bezpieczeństwa produktów żywnościowych dla ludzi. Dla mnie, jako szefa zakładu, istotne jest także to, że załoga ma świadomość, iż wdrożony system jest bardzo ważny dla postrzegania firmy, i że pracownicy realizują go w sposób skrupulatny i sumienny. (m)

Nie bądź głupi, nie daj się oszukać

**JEŚLI CHCESZ
PRACOWAĆ ZA
GRANICĄ, NIE
KORZYSTAJ NIGDY
Z OFERT NA TELEFON
I PRZEJAZDÓW
MIKROBUSEM**

W załatwianiu legalnej pracy w krajach Unii Europejskiej mogą pośredniczyć tylko te firmy, które posiadają stosowne koncesje. Wykaz tych firm posiadają wszystkie Powiatowe Urzędy Pracy. Znajduje się też on na stronie internetowej.

Jeśli nie chcesz zostać oszukany to nie korzystaj z ofert na telefon, ogłaszanych masowo w gazetach. Oferty na telefon ogłoszone są przez tzw. Słupów, których nie można zidentyfikować, ponieważ mają telefony komórkowe na kartę. Pamiętaj też, że transport osób do pracy za granicę nie może nigdy odbywać się mikrobusem, lecz tylko autokarem. Oszuści załatwiania pracy na telefon za swój oszukańczy proceder pobierają już w kraju od swej ofiary z reguły kwotę od 550 do 600 zł. Następnie, już za granicą, zabierają od niej 50 do 200 euro, za które rzekomo mają opłacić jej noclegi. Po zainkasowaniu tej kwoty od wszystkich oszukanych już więcej mikrobus do nich nie przyjedzie, a oni zostają pozostawieni sami sobie, najczęściej bez żadnych pieniędzy. Większość w ten sposób oszukanych osób nie ma za co wrócić do kraju, a część z nich nie chce wracać, ponieważ wstydzi się tego, że została oszukana. Bez pracy i pieniędzy koczują oni na ulicach i dworcach kolejowych. Często zrywają też więzy z rodzinami w kraju, które zmuszone są ich poszukiwać.

O sprawach tych poinformował program I TVP w cyklicznej audycji "Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie", nadanej 20 stycznia 2004 r.

reklama

 **TOYOTA**

DNI OTWARTE

Karnawałowa odsłona Toyoty RAV4



TOYOTA RAV4 Przyjdź na Dni OtwarTE Toyoty RAV4 i zobacz jej nową twarz! Przez cztery soboty karnawał RAV4 będzie prezentować nową, atrakcyjną cenę i bogatsze wyposażenie.

Zapraszamy 31 stycznia oraz 7, 14 i 21 lutego.

www.toyota.pl

TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O. ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard
salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,
dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701
www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

LIST

Drawsko Pom. 16.01.2004 r.



Pan Kazimierz Rynkiewicz
Redaktor Naczelny Tygodnika
Pojezierza Drawskiego

W dniu 16 stycznia 2004 r. ukazał się w Pańskiej gazecie artykuł pt. "Nieplanowana kasa dla Drawska", którego autorem jest osoba znana redakcji. W artykule tym autor niezgodnie z prawdą pisze o długach, do których doprowadził były burmistrz Zbigniew Jakomulski, co świadczy o braku wiedzy o finansach w samorządzie. Wprowadzenie w błąd opinii publicznej jest szkodliwe i naganne. W latach ostatniej mojej kadencji (1999-2002) na inwestycje w gminie wydatkowano ok. 15.000.000 zł (piętnaście milionów złotych) nie licząc na remonty i modernizacje. Łącznie w tych latach pozyskano ok. 3.000.000 zł (trzy miliony złotych) dodatkowych pozabudżetowych środków. Czasami branie kredytów jest opłacalne, bo można uzyskać częściowe jego umorzenie - dotyczy to kredytów branych w Narodowym lub Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska. Wybudowanie np. gminnego składowiska odpadów komunalnych w tamtym czasie pozwoliło na dziś gminie zaoszczędzić miliony złotych. Adaptacja budynku internatu na siedzibę UMiG i przekazanie starej siedziby dla powiatu to wkład gminy w utworzenie powiatu w Drawsku Pom. Tych przykładów można mnożyć i rzetelnie przedstawić jakie kwoty kredytów były brane na poszczególne inwestycje. Wydaje mi się, że lepiej jest dla wszystkich przedstawić fakty takie jakie one są. Nowe inwestycje to dodatkowe miejsca pracy. Najlepiej to chyba wie wybitny ekonomista, a zarazem Pana współpracownik Pan Zdzisław Janusz Winiarski.

Najwyższy czas, żeby ten Pan napisał o swoich zasługach dla naszej gminy,

co ciekawego osiągnął w życiu. Pozyskanie kwoty 8,6 mln zł było możliwe dzięki zabiegom urzędników, radnych i byłego burmistrza Jakomulskiego oraz oczywiście obecnych władz. W urzędzie są na to materiały. Tylko trochę dobrej woli i można społeczeństwu przedstawić prawdę. Z ironią w artykule pisze się o wykształceniu byłego burmistrza, o jego braku praktyki w urzędzie. Nie tylko wykształcenie, ale inteligencja, predyspozycje, zmysł organizacyjny decydują o sukcesach. Pisząc w ten sposób ubliża Pan ludziom, którzy nie skończyli kilku uczelni, a osiągnęli sukcesy. Otrzymane informacje należy dokładnie sprawdzić i chyba o tym powinien Pan wiedzieć. Co do mojego wykształcenia; nie tylko technik budowlany.

Z poważaniem
mgr Zbigniew Jakomulski

Domagam się opublikowania mojego listu i przeprosin na łamach Pańskiej gazety. W przypadku powtarzania się szkolewania mojej osoby skieruję przeciwko panu i tygodnikowi pojezierza drawskiego sprawę na drogę postępowania sądowego.

Od Redakcji: Szanowny Panie. Fakty są takie, że na koniec 2002 roku, dług gminy wynosił 4 mln 612 tys. zł i zostało to napisane w kontekście jego spłaty z 8,6 mln zł odzyskanych z tytułu zaległych podatków „poligonowych”. Dużo pan napisał, ale niczego nie sprostował (proszę dokładnie przeczytać tekst). Jeżeli zaś chodzi o sąd, to spotkamy się w nim kiedyś wszyscy, będzie to Sąd Ostateczny.
Kazimierz Rynkiewicz

LIST



Redakcja „tpd”

Zwracam się z prośbą do wszystkich mieszkańców naszego powiatu o poparcie petycji w sprawie zmiany rozkładu jazdy pociągów PKP na trasie Szczecinek – Runowo Pom. – Stargard Szcz. obecnie kursuje na tej trasie 6 pociągów, 3 do i 3 ze Szczecinka. Nazwieszenie liczby odjeżdżających pociągów z pewnością nie możemy liczyć, tym bardziej, że istnieje duże prawdopodobieństwo obniżenia przez rząd przewidzianych wcześniej dotacji dla PKP. Przewozy regionalne z 550 mln. zł. do 192 mln. zł. Możemy jednak spróbować wpłynąć na zmianę godzin odjazdów. W tej chwili pociągi ze Szczecinka do Runowa Pom. i odwrotnie nie są skomunikowane z pociągami dalekobieżnymi z innych rejonów kraju. Dlatego aby wsiąść do pociągu jadącego do Poznania, Wrocławia, Warszawy, Krakowa czy Gdańska musimy dojechać do Łobza, a niekiedy do Stargardu lub zdecydować się na podróż autobusem, ale wtedy też trzeba wcześniej dostać się do Kalisza Pom. czy Czaplinka. A przecież może być prościej, taniej i wygodniej. Wystarczy by pociągi odjeżdżające ze stacji w Czaplinku, Drawsku i Złocieńcu były skomunikowane z pociągami dalekobieżnymi. W dniu 15 stycznia 2004 r. została zamknięta kasa biletowa na stacji Drawsko Pom. Możliwe jest

więc, że obecna bardzo niska frekwencja podróźnych w pociągach na trasie Szczecinek – Runowo Pom. Może posłużyć jako argument za zamknięciem naszego odcinka kolei.

Dlatego jeszcze raz proszę o przyłączenie się do moich starań o dostosowanie rozkładu jazdy pociągów na odcinku Runowo Pom. – Szczecinek – Stargard Szcz. do potrzeb podróźnych.

Sylvia Lewandowska

Od Redakcji:

Zwracamy się do zainteresowanych urzędów miast i gmin o wystosowanie pism do RDPKP w Szczecinie wnioskujących o pomoc w uzdrawianiu sytuacji. Prośba ma swoje uzasadnienie, gdyż przesunięcie czasu odjazdów o kilkanaście lub kilkadziesiąt minut może spowodować uatrakcyjnienie podróży koleją poprzez połączenia z liniami dalekobieżnymi PKP. Dotychczasowe przesunięcie godzin kursowania pociągów jest ruchem przygotowywującym do zamknięcia linii. "Operatywny szczebel zarządzania" opisuje się czujnością w wyłapywaniu nieekonomicznych połączeń. Z tym prawdopodobnie wiąże się profity dla „szczebla zarządzania”, konkretnie jest to szukanie oszczędności, a to jest premiowane cóż, że w dalszej kolejności, koleje tracą miejsca pracy.

LIST



Pan Redaktor Kazimierz Rynkiewicz

Motto: powszechną skromnością ducha jest rozum, który każdą sytuację traktuje w taki sposób, jak wymaga jej istotny charakter.

Motto nawiązuje do artykułu opublikowanego w Tygodniku Pojezierza Drawskiego z dnia 8.10.2004 r. pana Janusza Skrobińskiego pt. "Stwardnienie Rozsiane".

Wypowiedź dedykuję przełożonym firmy "Szabel" oraz Komendantowi Komendy Powiatowej w Drawsku Pom.

Dnia 1.01.2004 r. w godzinach popołudniowych poczułam się bardzo źle, przejęty moim stanem zdrowia syn zawiózł mnie do Szpitala Powiatowego w Drawsku Pom. Na wjeździe do szpitala zatrzymał nas szlaban prawdopodobnie po to, by terroryści przed którymi w wystąpieniu telewizyjnym ostrzegali społeczeństwo minister spraw wewnętrznych Janik, nie mogli zrobić dużego BUM!!!

Na sygnał klaksonu z budki strzegącej szlabanu, w tempie wskazującym na pokrewieństwo z Leniwcem (to takie zwierzę, które nigdy się nie spieszy), wylazła postać przypominająca człowieka i tonem nie znoszącym sprzeciwu zadała treściwe i bardzo uprzejme pytanie "dokąd?" Na odpowiedź "wiozę chorego" ten geniusz medycyny zawyrokował "do chorego należy wezwać karetkę pogotowia, a skoro już chory przyjechał to niech się przejdzie na piechotę do izby przyjęć".

Autorytarny i lekceważący ton szlabaniarza doprowadził mojego syna do takiego stanu, że tylko moje usilne prośby uratowały tę człeko-podobną istotę przed ciężkim naruszeniem jego powłoki cielesnej. Dzielnym operator szlabanu był głuchy, nie docierały do niego żadne

argumenty; wobec takiej postawy w/w oraz chcąc ratować jego skórę przed uszkodzeniami, trzymając się ogrodzenia, z pomocą syna, jakimś cudem dotarłam do szpitalnej izby przyjęć. Należy dodać, że w tym czasie w izbie przyjęć oprócz mnie przebywały jeszcze dwie osoby. Po chwili do izby przyjęć z hukiem i hałasem zdolnym obudzić umarłego wtargnęło trzech umundurowanych "ludzi", którzy rzucili się z wcześniej przygotowanymi kajdanami na mojego syna, sądząc zapewne, że mają do czynienia z terrorystami. Stanowcze żądania obecnej pielęgniarki o zachowanie spokoju i nie przeszkadzanie w badaniu spowodowały, że syn wyrzucił dzielnych anty-terrorystów zakłócających spokój na korytarz.

Policjanci wezwani przez dzielnego szlabaniarza nie mieli zamiaru dociec przyczyny całego zamieszania wywołanego butą i arogancją obrońcy szlabanu; nic w tym zresztą dziwnego, bowiem szlabaniarz jest byłym milicjantem bądź policjantem na emeryturze.

Na groźbę wytoczenia przez operatora szlabanu procesu cywilnego przeciw mojemu synowi sądzą, że wystarczy przytoczony artykuł 162 paragraf 1 Kodeksu Karnego. "Kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu zagrożonym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu **podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.**"

I to by było na tyle. Ciekawe jak zareagują przełożeni osób uczestniczących w tym zamieszaniu; sądzą, że nie ma co sobie robić wielkich nadziei. Winni będą ci, którzy płacą składki na ubezpieczenie zdrowotne i zgodnie z ustawą oraz zapisami w Konstytucji RP mają prawo do bezpłatnej, podstawowej opieki zdrowotnej, bez szlabanów, zapór i płotów, czyli ja i mój syn.

Z poważaniem
Teresa Kusowska - Listopadzka

LIST



Redakcja „tpd”

PROSTOWANIE ROGALA

Zadanie trudne lub omal niemożliwe, sama konstrukcja skądinąd sympatyczna, acz denerwująca, prosta, a jednak pokretna, jednym smakuje, drugim nie, czyli ile plusów – tyleż minusów, ponadto całe staranie mogłoby się okazać daremne. Mieliśmy już nie polemizować na łamach z redaktorem Rogal'em i właściwie to nie chęć "dowalenia", ale obrona ludzi pozytywnych popchnęła mnie do tej reklamy reliktu jakim jest PGD. Kilka lat utrzymywania z dotacji spowodowało prawdopodobnie tę dziwną dwuznaczną postawę ni to cenzora ni to lizusa, trudno po takiej egzystencji o spojrzenie żywe i obiektywne.

Tytuł artykułu z gazety PGD – "MALKONTENCI ŁĄCZCIE SIĘ" jest głupawy gdyż malkontent to właśnie osoba potrafiąca w pozytywnej działalności wyszukać minusy i akurat przykład spotkania z Sebastianem Miłą, które miało miejsce w gimnazjum drawskim, a zorganizowane przez Mirosława Małeckiego – nauczyciela w-f, jest najgłupszym do przedstawienia domniemanego malkontentstwa tpd powodem. Gdzie w tej konkretnej sytuacji, jak również w innych artykułach /chyba "redaktorowi" chodzi o krytykanctwo często bzdurnych sytuacji na styku VIP-y powiatowe czy miejsko - gminne, a rzeczywistość – zgoda, ale nie każdemu ta sytuacja odpowiada i trudno, że nie każdy gloryfikuje dzień dzisiejszy. Ja niżej podpisany jak również Redakcja tpd była i jest pozytywnie zbudowana. Spotkaniem z piłkarzem tak wielkiego formatu, który przypominamy

czytelnikom: - jest nasz z ziemi koszańskiej, do sukcesów doszedł dzięki ciężkiej pracy, talentowi, ciężkiej pracy, pomocy rodziców i ponownie ciężkiej pracy, jest przez to postacią nieomal wzorcową dla młodzieży, a łączenie tegoż spotkania z wywodami o malkontentwie jest w tym wypadku najbardziej nie na miejscu, i jeśli te wartości są deprecjonowane – to wstyd.

Struktura "ROGALA", jak przedstawiłem powyżej jest jednak pogmatwana, widać to również we wcześniejszych numerach PGD, gdzie przykładowo na pierwszej stronie współcześnie bezrobotnemu i bezdomnemu, a na dalszych stronach wykpiwa i poniża takowych. W ostatniej PGD również, swoim sposobem manipuluje faktami, przedstawiając w niekorzystnym świetle osoby przez niego nie lubiane i nie bierze pod uwagę, że uwłaszcza godności pedagogom aktualnie wychowującym drawską młodzież.

Nie bierze pod uwagę, że nikt nie ma obowiązku zapraszania na spotkania organizowane przez pedagogów dla swoich wychowanków przedstawicieli prasy, czy innych dodatkowych upiększaczy. W takim pięknym i budującym spotkaniu, Pan Rogal nie znalazł wartości pozytywnych, a tworzy wywody o malkontentwie i chamstwie, obraża organizatora i osoby dobrowolnie w spotkaniu uczestniczące, tak więc znaczki "malkontentstwa i chamstwa" należą się innej osobie. Ktoś publiczny, uważając się za osobę mogącą publicznie ubliżyć i znieważać jest bufonem - to można tłustym drukiem i podkreślić – wężykiem radachtur, wężykiem! **PIEKARZ**

Klub Turystyki Aktywnej

(DRAWSKO POM.) W dniu 17 stycznia odbył się nocny marsz przeprawowy, to pierwsza z cyklu imprez zaplanowanych do realizacji w 2004 r. przez nowo powstały w Drawsku Klub Turystyki Aktywnej.

Ku miłemu zaskoczeniu organizatorów zgłosiło się ponad 30 osób w wieku 14 do 30 lat. Po ilości chętnych można sądzić, że dotychczas zaniedbywano takie formy aktywnego wypoczynku, a szkoda. Wielką szansą dla naszych terenów jest turystyka i to właśnie ta aktywna, zwana kiedyś kwalifikowaną. No bo jeżeli nie turystyka, to co?

Głównym problem regionu to brak kadry, szczególnie młodych ludzi mających pojęcie jak i gdzie oraz dla kogo organizować turystykę i rekreację. Zadaniem KTA jest wypełnienie tej luki. Przeprowadzone rozmowy z większością firm znajdujących się na naszym terenie, związanych z turystyką, tylko potwierdza słuszność inicjatywy KTA. Firmy te zaofiarowały pomoc, jeśli chodzi o wzbogacenie oferty. Chęć też pomagać przy organizacji dalszych imprez.

Wstępne rozmowy z burmistrzem też dają nadzieję na wsparcie. Trzymamy za słowo, mając nadzieję, że przyszłość gminy oraz codzienność młodych ludzi w niej mieszkających, nie będzie mu obojętna. Chcemy stworzyć modę na Drawsko, realizować ciekawe i atrakcyjne imprezy turystyczne oraz rekreacyjne (pomysłów nie brakuje). Chcemy wreszcie stworzyć nowe miejsca pracy (choć trochę powstrzymać migrację młodzieży do innych miast) przede wszystkim dla młodych, wykształconych ludzi.

Pierwszą z imprez, jaką zorganizowaliśmy (na pewno nie ostatnią) był przeprawowy marsz zimowy. Składał się on z kilku etapów: pokonania mostu linowego, co wcale i wbrew przypuszczeniom niektórych uczestników nie było łatwe, marszu kierunkowego wzdłuż rzeki z wielokrotnymi przeprawami (w stylu jak kto potrafi np. po pniach powalonych drzew lub wplaw, jak niektórzy!!!), oraz z marszu wytrzymałościowego, z licznymi wejściami na strome wzniesienia. Głównym zadaniem drużyn było odnalezienie punktów kontrolnych umieszczonych na drzewach. Marsz nie należał do lekkich, miał za zadanie wyselekcjonowanie grupy osób, która pomimo trudnych warunków potrafi osiągnąć cel. Z pełnym uznaniem wyrazić się należy o postawie płci pięknej, którą często określa się mianem "słabej".

W celu realizacji zadań uczestnicy zostali podzieleni na 4 i 5-osobowe grupy. Uzbrojeni w latarki i chęć przeżycia przygody wyruszyli w nocną otchłań lasu. Mimo, że niektóre osoby most linowy pokonały głową do dołu, że droga wzdłuż rzeki ukrywała w sobie błotniste pułapki, a podejścia na wzgórza robiły wrażenie niekończących się, wszyscy mimo zmęczenia, z uśmiechem i satysfakcją kończyli marsz.

Organizując tę imprezę chcieliśmy

udowodnić, że zabawa niosąca za sobą wielogodzinny wysiłek w zimową noc, w niesprzyjających warunkach, nie wymaga szczególnych predyspozycji. Jest to również coś dla Ciebie. Bez względu na wiek możesz się dobrze bawić, czegoś nauczyć, przeżyć przygodę, sprawdzić samego siebie, być może odnaleźć się zawodowo.

Zapraszamy do udziału w kolejnych imprezach i przyłączenia się do Klubu Turystyki Aktywnej. Gwarantujemy dobrą zabawę, połączoną z poznawaniem tego co nas otacza oraz nas samych.

Chcielibyśmy również w tym miejscu podziękować za pomoc okazaną nam przy realizacji imprezy - w pierwszej rzędzie firmie "Przygoda" ze Zbrojewa oraz osobom prywatnym, które zaangażowały swój czas i środki: Tomaszowi Czapskiemu, Tomaszowi Jasykowi, Anecie Klonowskiej, Krzysztofowi Rzeźnickiemu.

PS. Klub Turystyki Aktywnej zaprasza młodzież i dorosłych na zimowy rajd rowerowo - pieszy w dniu 7 lutego 2004 roku. Zbiórka o godz. 8.30 na Placu Gdańskim. Wstęp wolny. Osoby niepełnoletnie proszone są o przyniesienie zaświadczeń od rodziców wyrażających zgodę na udział w rajdzie. Trasa około 20 km.

Kontakt: 606616142-Tomek Czapski, 604744450-Norbert Zbróg, 506787592-Tomek Jasyk. **RED.**

VI Edycja DALPS-u

(DRAWSKO POM.) W miniony weekend rozegrano kolejną, szóstą kolejną spotkań. Prowadzi nadal zespół Niesponsorowanych, przed drużyną Promilu. Obie drużyny wygrały swoje ostatnie mecze.

Wyniki:

ZSP nr 2-Promil 0:3, Jednostka Wojsk.-Zakład Ener. 3:0, LO-Transportowcy 1:3, Straż Pożarna-UKS Olimpijczyk 3:2, Niesponsorowani-Bar Żółte 3:1.

Tabela:

1. Niesponsorowani	12 pkt. 18:5
2. Promil	11 pkt. 15:6
3. Straż Pożarna	9 pkt. 13:6
4. ZNP	8 pkt. 12:7
5. Zakład Ener.	8 pkt. 8:12
6. Olimpijczyk	8 pkt. 9:14
7. Jednostka Wojsk.	7 pkt. 10:4
8. ZSP nr 2	7 pkt. 7:10
9. LO	7 pkt. 7:16
10. Bar Żółte	7 pkt. 7:16
11. Transportowcy	7 pkt. 6:15
12. ZUS	5 pkt. 7:7

W środę został rozegrany jeszcze jeden mecz pomiędzy ZUS-em a ZNP, wynik podamy za tydzień.

Zainteresowanych zapraszamy!

LIST



Redakcja „tpd”

W obronie miejskiej zieleni

Już ponad rok temu na jednej z pierwszych sesji obecnej Rady Miejskiej zabierałem głos w obronie miejskiej zieleni. Głos jakże krytyczny, gdzie wykazałem brak wyobraźni i fachowości ludzi "zajmujących się" zielenią, którzy potrafili obsługiwać tylko kosiarkę, piłę i sekator. Już wtedy odpowiedziano mi, że jest lepiej i przyznają, że to prawda. Jest lepiej niż dwa lata temu ale czy jest dobrze - przykłady świadczą, że nie. Wiem tylko jak należy postępować:

1. Należy wykonać dokładną inwentaryzację zasobów zieleni.

2. Uwzględniając zasady cięcia i formowania poszczególnych gatunków krzewów i drzew, trzeba wiedzieć co chcemy osiągnąć tym zabiegiem, jak ma wyglądać pojedynczy egzemplarz oraz jak ma się komponować całość. To trzeba wiedzieć oraz posiadać wyobraźnię by móc przewidzieć jak całość będzie wyglądała w przyszłości.

A może odpowiedzialne osoby postać na kurs **prawidłowego** cięcia drzew i krzewów?!

3. Należy zgromadzić potrzebne środki ochrony roślin by rany po cięciach drzew zabezpieczyć przed wniknięciem grzybów, wirusów, bakterii itp. infekcji.

Przykładów, że nie uwzględnia się cho-



ciażby tylko tych trzech zasad, o których wspominałem jeszcze jest dużo np.: okaleczone drzewa, żywopłoty cięte tak jak rosną bez wyobraźni, przycinanie krzewów jak leci itd. Ale szczytem głupoty było cięcie pięknej wierzby na plaży jeziora Okra bez zachowania jakichkolwiek umiejętności i wiedzy co widać na zdjęciu.

Mam nadzieję, że moje uwagi przyczynią się do rozumniejszego szafowania pięknem naszej przyrody, gdyż ja ją uwielbiam. Ale szanuję poglądy i tych, którzy wolą beton, kamienie i metal, bo problem jest tylko w tym, by pogodzić upodobania wszystkich.

Z poważaniem Witold Ratajczak

DOBRY PROGNOSTYK



Kadr z meczu grupowego Drawa I z Hutnikiem II (2:1).



W akcji piłkarze Drawy i Sparty. Niestety bramek nie było.



Drużyna finalistów - Hutnik Szczecin pozostawił po sobie bardzo dobre wrażenie.

(WĘGORZYNO) W niedzielę, 25 stycznia, gościnnie na hali w Węgorzynie został zorganizowany przez działaczy Drawy Drawsko Pomorskie, turniej ku czci niedawno zmarłego wieloletniego sympatyka futbolu w Drawsku, Antoniego Sarzały. Puchar ten został ufundowany przez rodzinę zmarłego. Swojego wsparcia przy organizacji nie odmówił też pan Stanisław Łukasiewicz. I Turniej o puchar pana Antoniego znalazł się, po zaciętym finale, w rękach piłkarzy Drawy, którzy godnie uczcili pamięć byłego cichego animatora sportu.

Sam turniej zgromadził na starcie osiem zespołów. Po dwie drużyny wystawiły: Drawa Drawsko Pomorskie, Sparta Węgorzyna oraz Hutnik Szczecin, natomiast po jednej Ina Ińsko i Świt Skolwin, który zarazem okazał się najmłodszą drużyną turnieju. Turniej odbywał się w przyjacielskiej atmosferze, zgromadził dość sporą jak na Węgorzynie o tej porze roku publiczność. Na ławkach trenerskich spotkać można było wiele osób, które z pracą w Drawie czy w Hutniku związane są od lat. Mowa tutaj o Andrzeju Stankiewiczzie czy Ireneuszu Aksiuczyczu, którzy z równym powodzeniem prowadzą swoje zespoły w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej (przypomnijmy, że Drawa oraz Hutnik liderują w swoich grupach i są przed rundą rewanżową faworytami). Sparta Węgorzyna, mimo iż na swoich obiektach, tym razem w roli gości.

Wszystkie drużyny zostały rozłożone do dwóch grup. W grupie I znalazły się drużyny Drawy I, Sparty I, Hutnika II oraz Iny; w grupie drugiej przyszło rywalizować drużynom Hutnika I, Świtu, Drawy II oraz Sparcie II. Po tym fakcie rozpoczęto eliminacje, gdzie doszło do następujących rozstrzygnięć (patrz obok).

Wszystkie mecze rozgrywane były w dobrym i szybkim tempie, jednak prawdziwe emocje zaczęły się dopiero od półfinałów. W pierwszym półfinale drużyna Drawy I zdobyła wyrównującą bramkę na 5 sekund przed końcem meczu i po rzutach karnych awansowała do finału. Potwier-

dziło się stare porzekadło, że szczęście sprzyja lepszym. Później Hutnik I nie dał szans już chyba za bardzo zmęczonym, bo grającym bez przerwy i zmian (tak potrzebnych w grze na hali) piłkarzom Sparty I. Mecz o trzecie miejsce to bratobójcza walka dwóch zespołów z Węgorzyna. Wygrał II zespół z trenerem Tomaszem Sidłem na czele, pokonując I zespół na czele z prezesem Krzysztofem Gwoździem 4:3. Jak mi zdradził świeżo upieczony prezes Sparty ewenementem, na skalę chyba nawet światową, jest fakt, iż w jednej drużynie grali prezes, trener oraz gospodarz obiektów (mowa o Tomku Sidle, Krzysztofie Gwoździu oraz Marcinie Lichnowskim).

Andrzej Stankiewicz: -Taki turniej to okazja, aby ogrywać młodszych piłkarzy. Obecnie w drużynie wprowadziłem około 10 młodych chłopaków. Niektórych prowadziłem jeszcze w juniorach, mam więc dobre rozeznanie co do ich możliwości i z zainteresowaniem będę obserwował ich postępy. Jest nad czym pracować. Wcześniej odnosiłem sukcesy z juniorami z Drawska, na początku lat 90-tych. Kilku poszło grać wyżej, nawet do drugiej ligi. Z drawską piłką związany jestem od zawsze, już nawet utarło się powiedzenie, że jak kłopoty, to do Stankiewiczza. Planujemy oprzeć zespół na własnych wychowankach.

WYNIKI:

Grupa I

Sparta I-Hutnik II 3:0, Ina-Drawa I 0:4, Ina-Hutnik II 0:2, Sparta I-Drawa I 0:0, Drawa I-Hutnik II 2:1, Sparta I-Ina 0:0.

Tabela:

1. Drawa I	7 pkt.	6:1
2. Sparta I	5 pkt.	3:0
3. Hutnik II	3 pkt.	3:5
4. Ina	1 pkt.	0:6

Grupa II

Sparta II-Hutnik I 0:0, Świt-Drawa II 1:0, Sparta II-Świt 4:0, Hutnik I-Drawa II 2:0, Drawa II-Sparta II 2:1, Hutnik-Świt 3:1.

Tabela:

1. Hutnik I	7 pkt.	5:1
2. Sparta II	4 pkt.	5:2
3. Drawa	3 pkt.	2:4
4. Świt	3 pkt.	2:7

Po rozstrzygnięciach grupowych wyłoniono półfinalistów, oraz zespoły które rywalizowały o miejsca VII i V. A oto rezultaty:

7 miejsce Ina - Drawa II 0:0 k. 3:2
5 miejsce Hutnik I - Świt 2:1

Półfinały:

Drawa I-Sparta II 1:1 k. 3:2

Hutnik I-Sparta I 5:1

3 miejsce Sparta II-Sparta I 4:3

Finał: Drawa I-Hutnik I 0:0 k. 2:1

PRZED LIGĄ

Puchar Antoniego Sarzały w rękach piłkarzy Drawy

Sam finał to rywalizacja Drawy I z Hutnikiem I. Hutnik, rozochocony wysokim zwycięstwem w półfinale nad Spartą nie znalazł jednak recepty na skoncentrowaną Drawę i uległ po rzutach karnych 2:1. Decydujące trafienie z 7 metrów zadał Tomasz Wyrzykowski.

Skład zwycięskiej Drawy: Robert Piłat, Andrzej Pedrycz, Radosław Gnych, Mariusz Jakubowski, Tomasz Wyrzykowski, Przemysław Worono.

Skład Hutnika: Robert Wojtkowski, Artur Maliński, Maciej Aksiuyczyc, Józef Gawron, Artur Ochnio, Andrzej Kubiak, Tomasz Skibiński, Andrzej Kubiak, Krzysztof Prędkowski, Robert Sadowski.

Zespół Sparty I wystąpił w następującym składzie: Marcin Lichnowski, Jurek Wojciechowicz, Sławek Nowak, Krzysztof Gwóźdź, Michał Mielniczek i Artur Nadkierniczny.

Zespół Sparty II to: Przemek Norryca, Tomasz Sidel, Zbyszek Nadkierniczny, Dominik Raj, Daniel Romańczyk oraz Radek Tokarski.

Drugi zespół Drawy wystąpił w następującym zestawieniu: Mariusz Copiga, Szymon Nachim, Adrian Kamiński, Jakub Kobryś, Tomek Walkiewicz, Rafał Żuk, Patryk Bednarczyk.

Oprócz pucharów za cztery pierwsze miejsca, jakimi zostały nagrodzone drużyny, przyznano też nagrody:

dla najlepszego strzelca turnieju - okazał się nim Tomasz Skibiński (zdobywca 6 goli) z Hutnika I Szczecin, dla

najlepszego bramkarza turnieju - Robert Piłat z Drawy I, oraz dla najstarszego zawodnika turnieju - okazał się nim

Trzeba wspomnieć, że wiosna zapowiada się niezwykle ciekawie. Drawa Drawsko Pomorskie, podobnie zresztą jak i Hutnik Szczecin udowodniła, że będzie bardzo groźnym rywalem nie tylko dla swoich bezpośrednich przeciwników, ale dla każdego zespołu w lidze okręgowej. Teraz działacze Drawy zastanawiają się nad dalszym kontynuowaniem imprezy, a dokładniej nad jej formułą. Ze swej strony podpowiadamy - warto kontynuować.

Robert Wojtkowski z Hutnika I Szczecin (pan Robert ma za sobą występy m.in. w I zespole Pogoni Szczecin, wówczas I-ligowym).

Zawody prowadzili panowie: Tadeusz Ziemiński, Eugeniusz Terlecki oraz Jacek Sikora.

Udało nam się też porozmawiać z trenerem Hutnika, związanym z tym klubem od ponad 20 lat, panem Ireneuszem Aksiuyczycem.

-Uważam, że tego typu imprezy to

dobra idea. Przyjechalibyśmy tutaj po raz pierwszy. Wcześniej w tych okolicach byliśmy dwa lata temu na obozie w Ińsku. Podobało nam się, dobra kuchnia, dobre tereny, jezioro. Miło się pracowało. Obecnie, jak chyba wszyscy pracujemy nad siłą. Mam doświadczonego zespół. Niedługo, bo 1 lutego na sześć dni wyjeżdżamy na obóz do Świnoujścia, to nasze ulubione miejsce. Zima to czas, w którym wykonana praca będzie procentować przez cały rok. Z Drawą zmierzymy się jeszcze dwa razy, na dzień dzisiejszy nie wiem jeszcze kiedy. Sam turniej uważam za udany. Cieszę się, że jest też zainteresowanie ze strony lokalnych mediów. To jest piłce, szczególnie tej w niższych klasach rozgrywkowych, bardzo potrzeb-

ne. Sam jako czytelnik chciałbym czytać o meczach, które mnie interesują bezpośrednio.

Trzeba wspomnieć, że wiosna zapowiada się niezwykle ciekawie. Drawa Drawsko Pomorskie, podobnie zresztą jak i Hutnik Szczecin udowodniła, że będzie bardzo groźnym rywalem nie tylko dla swoich bezpośrednich przeciwników, ale dla każdego zespołu w lidze okręgowej. Teraz działacze Drawy zastanawiają się nad dalszym kontynuowaniem imprezy, a dokładniej nad jej formułą. Ze swej strony podpowiadamy - warto kontynuować.

Wszystkim drużynom z naszego powiatu życzymy udanej rundy rewanżowej i sportowej rywalizacji.

Foto i tekst: Marcel Kaźmierowicz



Trener Andrzej Stankiewicz wraz ze zwycięską drużyną Drawy.



Piłkarze Drawy tuż po wygranym finale z Hutnikiem.



Mecz finałowy Drawa - Hutnik (0:0, k. 2:1). Na pierwszym planie najstarszy zawodnik turnieju bramkarz Robert Wojtkowski.

Nowe Stowarzyszenie sportowe w Złocięncu

SKOWYT MIĘŚNI

(ZŁOCIENIEC) Nie da się sportów siłowych uprawiać bez pomysłu na siebie, na swoje życie – mówi Janusz Kopacewicz, który na tych sportach się zna. Nie idzie w nich o zwykłe pakowanie, o bezpardonowe katowanie ciała dla koniecznego przyrostu masy mięśniowej, to na dłuższą metę nie wypala, trzeba czegoś więcej, tego, co stanowi, że czuje się smak życia, albo tego smaku się szuka – kontynuuje rozmowę przy redakcyjnym stoliku w redakcji Tygodnika. Z Janusza emanuje zachwyty nad chwilą bieżącą. On wie, że życie składa się z takich chwil. - Trzeba umieć nie przegapić ich – zachęcał. Jak było mu najciężej, to wyjechał do pracy do Wilna. Zbijał trumny. Wrócił. Wiedzie nietławne życie, ale nadal w zachwyty nad chwilą bieżącą. I szuka dalej. Każdej z chwil. To najtrudniejsze. Dlatego trzeba być sportowcem. Pomaga.

INSTRUKTOR Z OSIEDLA

Ma czterdzieści pięć lat. Do niedawna pracował na Osiedlu Czaplineckim jako instruktor sportów siłowych w klubie Huberta Makary. Obecnie bezrobotny. Dwadzieścia lat życia oddał sportom siłowym. O żonie Elżbiecie powiedział: - To piękna kobieta. Twarda w życiu. Z charakterem. Jej zawodziczam – tu mocne podkreślenie – wszystkim.

Spotkali się przy okazji zawiązania w Złocięncu Stowarzyszenia Sportów Siłowych przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie to, że w rozmowie z J. Kopaciewiczem nieoczekiwanie na plan pierwszy wybiło się życie i sposoby naradzenia sobie z przeciwnościami, które ono ze sobą niesie. To wszystko zaś przy pomocy sportu. W tym wypadku sportów siłowych.

START W PIWNICACH CARPE DIEM

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych w piwnicach klubu Carpe Diem na Kościelnej 2 założył z przyjaciółmi siłownię. Było ich dwunastu. Po rozsypce ocalał oprócz Janusza jeszcze Paweł. We dwójkę trenowali przez kolejne trzy lata. Paweł musiał jednak pójść w kamasze. Janusz trafił znów do klubu siłaczy. Tym razem do pani Iwony Jędrych. Znow był instruktorem. Jego wiedza i doświadczenie okazały się bardzo przydatne w codziennej pracy, w wyjazdach na zawody, itp.

Paweł, po powrocie z woja, w klubie pani Iwony "Sarna", wznowił treningi pod opieką Janusza z myślą o zawodach, o pokazaniu się w walkach kulturystów. W zawodach sylwetkowych i w trójboju siłowym.

- Mieliliśmy swoją filozofię postępowania – powiedział o tamtym okresie swej sportowej pasji Janusz Kopacewicz. Miało być, delikatnie rzecz ujmując, skromne. Przemysł słaby. Jak nie potrafisz się wybić w biznesie lub w sporcie, to jesteś tutaj nikim. Siłownia, odpowiednio potraktowana, ucy inteligencji, ale i jeszcze czegoś więcej. Trening siłowy to jest mądre, celowe wyzwanie. Inni, w tym samym czasie, przy piwie, na spacerze, w wielu innych przyjemnościach i rozkoszach, a tu - rytm treningu, skowyt mięśni, pot, wyczerpanie, a potem – pełnia. To jedna z dróg do spotkania się z sobą samym. Z kontuzją też, z gryzaczem oczy potem, z łoskotem żelastwa. Patrzysz do tego jesz-

cze w lusterko, a tu jest ładna sylwetka. Czujesz się dobrze. Czujesz, że jesteś dobry? Czy po piwie poczujesz, że jesteś dobry?

TRENER I ZAWODNIK

Paweł startował w Drawsku, w Wałczu, w Szczecinku. Ciągnął go Janusz. Trener. W klasyfikacjach zawodów zawsze byli wysoko, ale bez zwycięstw. Dyplomy, puchary, odżywki. To ich napędzało. Tak



Wszystkie "kwiaty świata" dla pani Jolanty Czepe

wpisywali się ze Złocięncu na listy sportowego życia. Zmusili do zauważenia siebie. To przecież też konkurencja sportowa.

Nie mieli pieniędzy. Szczególnie Janusz. To wtedy w Wilnie robił trumny. - Za te tutaj pięćset złotych, sześćset, kto mieszkając w bloku potrafi utrzymać rodzinę. Dzieci. Mam trzy córki.

Tam jest niebywale drogie życie. Trochę pieniędzy wysyłał rodzinie. Kiedy wrócił, klub pani Iwony już nie istniał. Znow zaczął ćwiczyć. Na obrzeżach miasta w takich miejscach, że aż strach wspominać. W garażach. W piwnicach. W zimnie. Mieli sprzęt, ale pośledniejszej jakości.

Rozpierała go energia – tak wspominał tamten trudny czas. To żona zauważyła. Że jest nad wyraz żywotny i że trzeba dać tej energii życiowej sensowny kierunek. Po ogłoszeniu o naborze strażaków do straży zawodowej wspólnie postanowili, że Janusz poszuka szczęścia w Ochotniczej Straży Pożarnej w Złocięncu. Zgłosił się. Tu też natychmiast rzucił pomysł na siłownię. Zagrało. Wpasowało się idealnie. Do tego pod remizą jest piwnica czekająca na zagospodarowanie. Naczelnik straży, Arkadiusz Zdun i jego zastępca, Przemysław Sobczyk, przed laty trenowali u Janusza w Carpe Diem. Szli dalej ku sobie i spotkali się.

DOBRE WSKAZANIE JANA MACULA

Mgr Jan Macul, złocieniecki wuefista, który zna sport, jak mało kto, niegdyś zauważył siłowego trenera Janusza i jego zawodnika Pawła. Musiało być coś szczególnego w tej dwójce, gdyż pan Jan poradził im, aby swój nie tylko przeciwny sportowy zapał ubrali w formę Stowarzyszenia. Że to będzie im pomocne w wielu sprawach. –

Żeby nie pan Macul, nie wiedziałbym, że tak można postąpić – przyznaje Janusz.

Szybko nastąpił podział ról. Janusz do załatwiania papierkowo-organizacyjnego. Paweł do gromadzenia chętnych do ćwiczenia, do uprawiania tego sportu na zasadach zbliżonych do profesjonalnych. Myśleli o zawodach, o starcie w Pucharze Polski, o podróżach po kraju.

- Burmistrz Waldemar Włodarczyk – mówi Janusz – okazał się gościem na pozioście. Wysłuchał, poradził, nie robił żadnych problemów, a jeszcze zachęcił. Pokazał na dodatek, jak my, siłowcy, możemy przydać się miastu. Pokazał, że jest zainteresowany naszymi zamiarami. To nas zbudowało.

- Przy okazji – poprosił – muszę to powiedzieć. Niezwykle cennej pomocy doświadczyliśmy ze strony pani Jolanty Czepe (radca prawny Urzędu – dop. mój). Złota kobieta. Jak takich ludzi będzie więcej w mieście i w ogóle w kraju, to wokół nas zmieni się wszystko. Wzięła na siebie obowiązek załatwienia spraw statutowych, wszelkich papierów. Radziła nam i kierowała.

Pracowała dla nas w dni wolne. My, do tej pory, nie wnieśliśmy żadnej opłaty skarbowej. Takiej pracy nie można nie docenić. Gdybym miał wszystkie skarby świata, oddałbym je pani Jolancie, która będzie honorowym członkiem Stowarzyszenia. Już jest. Dopowiedziała nam jeszcze, że w każdej chwili możemy do niej dzwonić, że zawsze nam pomoże. Jak tacy ludzie będą w tym mieście, to tutaj naprawdę coś drgnie!

Przy okazji rozmowy z Tygodnikiem chce też wspomnieć o tzw. prawdziwym twardzielu, na którym każdy może się wzorować. To prezes OSP, Krzysztof Kabała. - Przysłał chętnie na współpracę z nami.

Sporty strażackie i sporty siłowe, to jest to samo. To jest prezesowi na rękę. Poziom wyszkolenia strażaków ochotników jeszcze wzrośnie. - Ja, np. jestem strażakiem ratownikiem, jeżdżę do wypadków, i wiem, że musimy być twardzi, nieraz bardzo.

Jak się do tego dochodzi? Na treningach przewala się dziesiątki ton. Do tego ciężka dieta. Nie można sobie pobalować. Dobrze popić. Trzeba uporczywie z namiętnością trenować. Trzeba być do bólu sumiennym wobec siebie i innych, a w ten sposób odpowiedzialnym za siebie i innych. Tego uczy sport tak wymagający, jak sporty siłowe.

- Narazie nasi zawodnicy ze względu na brak własnego sprzętu będą trenować u pana Makary. Musimy wystarać się o w miarę tanie karnety. Uruchomimy na ten cel pieniądze składkowe. Jak otrzymamy dotacje, to będzie łatwiej.

OD SPORTU DO ŻYCIA

Sygnalizowałem Burmistrzowi, że jak już okrzepniemy, to będziemy chcieli przydać się jako opiekunowie nowej hali sportowej, którą Tygodnik niedawno nazwał olimpijską. Silni, gotowi na każde wezwanie, no i obiekt, którego utrzymanie będzie wymagało dużej inwencji, pomysowości i zwykłego zapału. Na to z naszej

strony można liczyć. Do tego bliskość szkół pełnych młodzieży. A sporty siłowe są w modzie, bo służą zdrowiu, sylwetce, odporności psychicznej. Młodzież, oby tak było, już niedługo będzie mogła znaleźć nas dla siebie w tej hali właśnie. To przecież też rysująca się dla nas możliwość pracy. Ja już ze Złocięncu nie wyjadę. Paweł tu zakłada rodzinę, a do tego to jest mój człowiek. Twardy, nie do pokonania. Nasi ludzie będą też przecież mogli pracować w czasie imprez jako ochrona.

START STOWARZYSZENIA

Założycielskie spotkanie Stowarzyszenia odbyło się kilkanaście dni temu w siedzibie złocienieckiej straży pożarnej w porze udanego startu Małyszka w Zakopanem w Pucharze Świata. Może to dobry omen? Przybyło dużo osób, z których do Stowarzyszenia wstąpiło dwadzieścia. Były panie, które – okazuje się – od dawna w Złocięncu chodzą na treningi, które od tego wieczora będzie można odbywać dzięki powstaniu wyspecjalizowanego Stowarzyszenia. Nawet szampan, ciasteczka, południowe owoce. Piękny bukiet dla pani Joli, specjalistki od prawa.

Janusza Kopacwicza wybrano prezesem Stowarzyszenia. Jan Pawiła został sekretarzem. Wspominany tu często Paweł Kuncewicz, skarbnikiem.

Kto może wstąpić do Stowarzyszenia:



Tuż po "starciu".

- Jeśli ktoś potrafi odszukać siebie w reżimie ciężkiego treningu, jeśli umie nie popuszczać sobie, jeśli lubi sporty siłowe, kulturystykę, chciałby, by jego sylwetka była godna, zbudowana wedle kanonów sportowej estetyki, chciałby jeździć na zawody, uczestniczyć w życiu sportowym nie tylko gminy, powiatu i województwa – to dla tych wszystkich Państwa właśnie powstał i garniemy Was do siebie. U nas rodzą się przyjaźnie, nie kończą się ważkie dysputy, tu zawiązały się małżeństwa, porodziły się dzieci. Wśród ludzi łatwiej, po to powstał.

W naszych szeregach jest ktoś niezwykły. To pan Sebastian Sadzewicz. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego. Jest dyplomowanym instruktorem sportowym w Szkole Oficerskiej Policji w Słupsku. Napisał pracę magisterską, której tematem jest historia KS Olimp Złocieniec. To poważny filar naszego Stowarzyszenia, w którym zresztą, nie ma filarów słabych. Tym mocnym akcentem serdecznie wszystkich zainteresowanych do nas zapraszamy.

Tadeusz Nosel

MIĘDZYNARODOWY KONCERN KOSMETYCZNY zaprasza do współpracy.

Zadzwoń lub wyślij sms-a.
Tel. 67-2589946,
kom. 0606667942

NIERUCHOMOŚCI

■ Oddam w dzierżawę pomieszczenie usługowo-handlowe w Łobzie. Pow. 100 m kw. + zaplecze. Tel. 0605824863

■ Oddam w dzierżawę pomieszczenie na działalność handlowo-usługową lub biurową o pow. 100 m kw., ewentualnie inne propozycje. Łobez. Tel. 0605824863

MIESZKANIA

■ Kupię kawalerkę w Złocięncu, może być stare budownictwo. Tel. 3673744

■ Sprzedam mieszkanie w Resku w budynku dwurodzinnym o pow. 74 m kw., I piętro, pomieszczenie gospodarcze, ogródek. Tel. (091) 3951240 lub 0501328046

PRACA

■ Masz ukończone 25 lat, wykształcenie średnie, szukasz dodatkowej pracy biurowej z adzwon. Tel. 0502991042 w godz. 8.-15.00

MOTORYZACJA

■ Sprzedam samochód ciężarowy Ford Transit 2,5, rok prod. 1999, przebieg 114000. Pierwszy właściciel, stan idealny. Cena 32000 zł. Kontakt: 0602622266

INNE

■ Kredyt dla wszystkich. Zadzwoń. Tel. (094) 3673551

■ Błyskawiczne tłumaczenia techniczne, angielski. Tel. 0603266987

■ Sprzedam luksusy 100 szt., białe, cena 300 zł oraz tapczanik dziecięcy 1-osobowy, rozkładany, cena 150 zł. Tel. (091) 3974485, kom. 0501102130

SZUKASZ PRACY

AVON. www.avon.com.pl Infolinia:
08 01 353 303. ZOSTAŃ KONSULTANTKĄ AVON. Zadzwoń 696628711.
AVON SOLUTIONS.

ZAPRASZAMY NA SPARINGI

Terminarz meczów przed rundą wiosenną Drawy Drawsko Pomorskie

Jak się dowiedzieliśmy w rozmowie z panem Zygmuntem Wesołowskim Drawa Drawsko Pomorskie ma już ustalony plan przygotowań. Obecnie drużyna Drawy trenuje trzy razy na hali: w poniedziałek, środę i piątek a także w sobotę na boisku. Obecnie drużyna pod wodzą Andrzeja Stankiewicza pracuje głównie nad ładowaniem akumulatorów. Przeważają treningi siłowe, praca nad wytrzymałością i motoryką.

- Obecnie trudno robić cokolwiek innego. To ciężki okres dla chłopaków, ale niestety każdy zespół musi przez to przejść. Nie ma innego wyjścia. Na dzień dzisiejszy taki turniej jak ten w Węgorzynie traktowałem trochę ulgowo. Cieszę się, że chłopcy mimo, iż nie grali wszyscy najlepsi, zdobyli trofeum pana Antoniego- powiedział w Węgorzynie Andrzej Stankiewicz. - Praca z zespołem układa się dobrze, wprowadzamy swoich wychowanków do drużyny, i jak widać po pierwszej rundzie,

daje to niezłe efekty. Myślę, że w tej rundzie nie powinno być gorzej. Może kilku chłopaków pójdzie w przyszłości śladami Artura Dębowskiego czy braci Pedryczów i zagrają w wyższych klasach rozgrywkowych. Czas pokaże.

Plan gier kontrolnych.:

31.01 - Mirstal Mirosławiec - mecz w Drawsku, sobota, godz. 12.00,
7.02- Lech Czaplnek godz. 13.00
14.02. - Piast Choszczno -, godz. 13.00, wyjazd,
21.02.- Radovia Radowo Małe, wyjazd,
29.02.- Darzbór Szczecinek, godz. 12.00, Szczecinek,
6.03.- Sparta Węgorzyno, godz. 13.00 wyjazd.

Ponadto w planach są jeszcze dwa mecze z Hutnikiem Szczecin, lecz na dzień dzisiejszy nie wiadomo jeszcze kiedy się one odbędą, ani gdzie. Terminy podamy w późniejszym terminie, po ich ustaleniu. *Mks*

Czekamy na kolejne sukcesy



Młodzi siatkarze Olimpijczyka.

(DRAWSKO POM.) Młodzi siatkarze należący do MKS "Olimpijczyka" działającego przy Szkole Podstawowej w Drawsku Pomorskim zaczęli być postrzegani jako coraz groźniejsi w rywalizacji. Opinie takie zdarza się nam słyszeć podczas licznych meczów z klubami z naszego województwa.

Chłopcy z "Olimpijczyka" swoją zabawę z siatkówką rozpoczęli jeszcze w 1999 roku, kiedy uczęszczali do IV klasy. W V kla-

sie treningi odbywali już trzy razy w tygodniu, a zespół zaczął odnosić liczne sukcesy w województwie i w kraju. W 2002 roku zespół "Olimpijczyka" zajął I miejsce w Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego, a VII miejsce w kraju. W obecnym sezonie 2003/2004 nasi chłopcy po raz pierwszy reprezentują nasz klub i miasto Drawsko Pomorskie w rozgrywkach Ligi młodzików woj. Zachodniopomorskiego. Po ósmej kolejce spotkań drużyna zajmuje II miejsce w województwie i ma realną szansę na zakwalifikowanie się do Czwierćfinałów Mistrzostw Polski.

Aktualnie 4 zawodników zostało powołanych do kadry naszego województwa. Są to: Marcin Sawicki, Mateusz Kaźmierczak, Dominik Walenciej i Maciej Wyszczelski. Dwóch pierwszych zostało powołanych na zgrupowanie Ogólnopolskie, skąd wyłaniani są przyszli uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

Wszystkich miłośników siatkówki zapraszamy do SP w Drawsku Pomorskim na mecze młodych siatkarzy. Skład drużyny tworzą: M. Sawicki, M. Kaźmierczak, D. Myśliński, R. Baliński, D. Walenciej, P. Tabot, M. Wyszczelski, W. Witoń, M. Kiarzys, J. Kanarek- trenerem jest pan R. Szymczak.

Najbliższe mecze chłopcy z "Olimpijczyka" będą rozgrywać wraz z kontynuacją DALPS-u, czyli Drawskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej (31 stycznia o godz. 13.00 Olimpijczyk-LO). *Red.*

reklama

GAZ-TRON

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe
78-500 Drawsko Pomorskie, ul. Gdynska 9D
tel./fax (094) 363 39 75

DYSTRYBUCJA:

- gazu propan-butan butlowego
- wszystkich gazów technicznych

HURT - DETAL

TRANSPORT DO KLIENTA

MONTAŻ I NAPRAWA INSTALACJI



GAZOWYCH DO SAMOCHODÓW

Nowy zarząd Drawy

Na pierwszym w tym roku posiedzeniu zarządu klubu rozdano funkcje osobom wybranym na ostatnim walnym zgromadzeniu. Prezesem jest pan Leszek Andrukaniec, vice-prezes ds. finansowych- Romuald Żukowski, vice-prezes ds. organizacyjnych- Stanisław Sarżała, sekretarz -Zygmunt Wesołowski, skarbnik-Artur Kapeliński, członkowie zarządu-Roman Bogin, Zbigniew Jakomulski, Leszek Woliński, Eugeniusz Terlecki.

Nowemu zarządowi życzymy udanej kadencji. *Mk*

KRZYŻÓWKA NR 4

Dobry nastrój	▼	Stolica Kenii	▼	Futerak, szkatuła	▼	Zwyczaj, nałóg	▼	Morska to 1853 m	▼	Nie jawa
	6	Miasto Tońka i Szczepka								Przyszła do woza
▶	17			Zwykły lub dzieciętny	▶					
Tlenowa na plecach nurka		Drzewo parkowe	▶			Np. malaga	▶			
		Meander rzeczny	19		13	Bunt szlachty	8			
Język krowy	▶			Dyscyplina, rygor	▶				Podagra	
				Frontowa szosa	▶			18		
▶	1			Tam na grzyby						20
Niepisane lub kaduka	Final		Wielopiętrowy dom		10			Szczęki z żelaza		Ciężkie przeżycie
Odpis oryginału	26					Główny posełek	▶			
				Szybki unik		7				
			Numeracja kompozycji	Skok szaraka	▶			Zgrany zespół ludzi	22	Sport Kuleja
				Bieg rzeki	▶					
Lina do ciągnięcia auta	11	4				Metalowa listwa	▶	21	3	9
Świetlna reklama	12	Część dywizji	▶					Biblijny Ezaw	25	
			23			Owalny koszyk z wikliny	▶			
Imitacja zamszu	5	Porcja bzdur	▶					"... na rzece Kwai"		24

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie -
- aforyzm Wojtki Bartoszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 10 lutego na adres redakcji. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy miesięczną prenumeratę.

reklama

Solidnie - Szybko - Tanio

OKNA
DRZWI
ROLETY

FIRMA
RACIEL
REMONTOWO-BUDOWLANA

Złocieniec,
ul. Kręta 22B

Czaplinek
ul. Sikorskiego 41
tel./fax (094) 375 41 68

ZANIM KUPISZ OKNA
SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ
ZADZWOŃ 36 73 744

GAŚNICE

- remonty
- konserwacja
- naprawa
- ładowanie butli co2 (migomat, piwo)

Badanie hydrantów wewnętrznych

"PREWEN-POŻ"
Drawsko Pom., Ul. Akacjowa 4
tel./fax (094) 36 351 41
tel.kom. 0603 586 807

REKLAMA TO WYBÓR tel./fax (091) 3973730

Drukarnia
Wydawnictwa
Polska Prasa Pomorska
Kazimierz Rynkiewicz
73-150 Łobez,
ul. Browarna 10
tel./fax (091) 397 37 30
tel.kom. 0504 531 019
e-mail: wppp1@wp.pl

Drukarnia
W zasięgu ręki

☎ wizytówki
☎ materiały reklamowe
☎ gazety do formatu B3
☎ własny skład komputerowy
☎ projekty na życzenie

☎ **091/ 39 73 730**

USŁUGI
POGRZEBOWE

"Hades"

Stefan Korczyk

PROPONUJEMY GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI

- ☎ Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- ☎ Kremacja zwłok
- ☎ Wieńce, wiązanki
- ☎ Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
tel. 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"